

No. 42

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odniesienie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzi egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-8 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

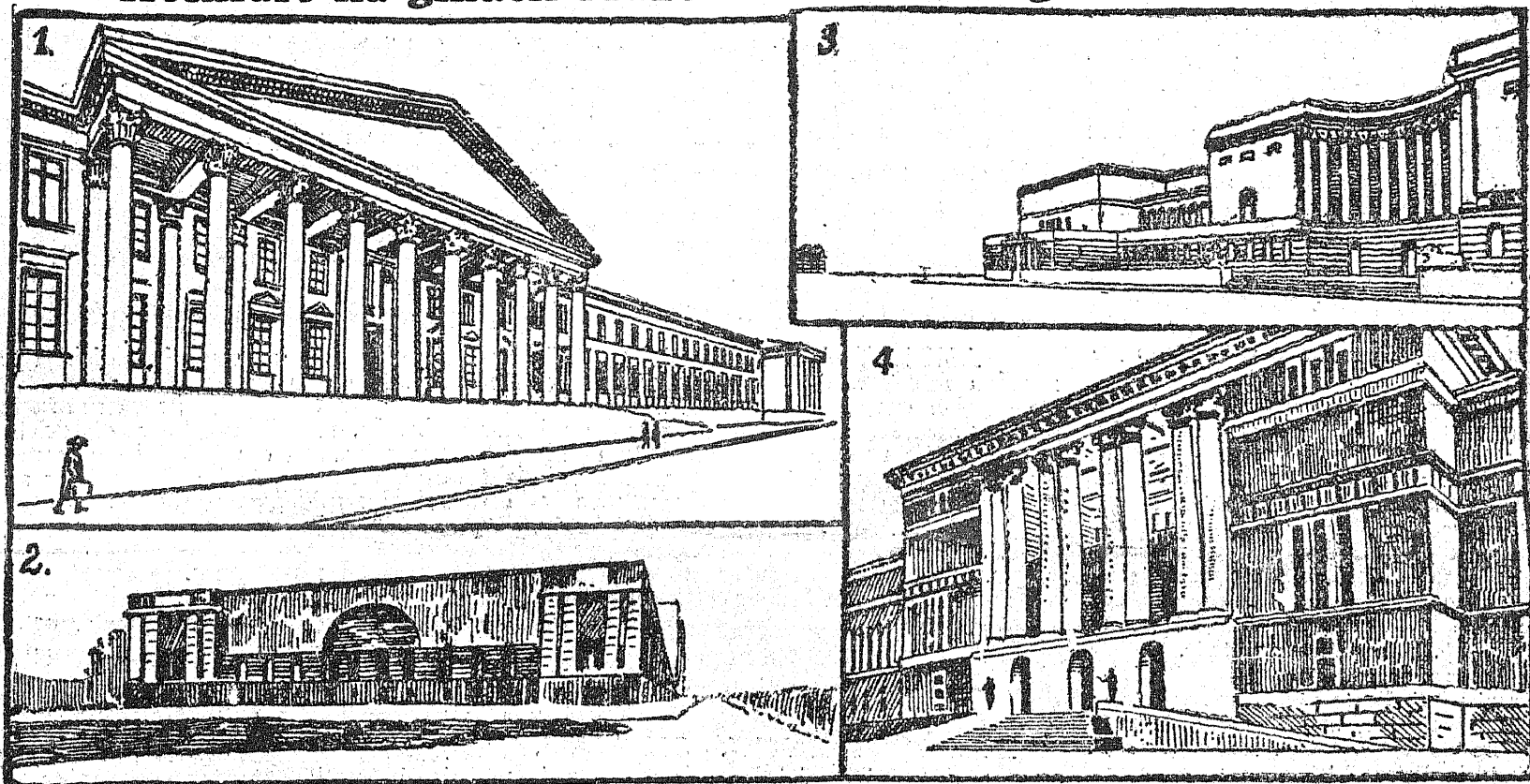
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 11 lutego 1925 r.

Konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie.



Ogłoszony konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, miał, jak wiadomo, tylko znaczenie teoretyczne, ponieważ, pomimo zakupu 8 projektów z pośród 44 nadesłanych, pomimo wyróżnienia nawet jednego z nich, postanowiono ostatecznie z planu konkursowego nie skorzystać i powierzyć pracę architektowi wybranemu z poza

konkursu. Autorzy prac konkursowych mieli zadanie niełatwe, ponieważ warszawskie kolo architektów zażądało od uczestników konkursu, aby fasada gmachu w swej bryle i sylwecie, uwydatniała ducha technicznego z przewidywanych muzealnych, streszczających naszą tysiącletnią kulturę artystyczną, żeby fasada ta w dodatku była klasyczna i łączyła ciężki styl Corraziiego ze Stanisła-

wowskim wdziękiem Lazińskich. Najbardziej zbliżył się do tych wymagań projekt, architekta Nikodemowicza ze Lwowa, który też otrzymał wyróżnienie. Drugim z kolei najbardziej godnym uwagi, był projekt prof. arch. Tretera i arch. Tichy'ego z Krakowa. Trzecim, projekt arch. Stachewicza, czwarty projekt arch. Goldberga i Rutkowskiego,

„Zwycięstwo” Pasicza.

Na trybik wyborów do skupsziny jugosłowiańskiej, które wedle słów samego Pasicza rozstrzygnąć miały zagadnienie dalszej egzystencji obecnego ustroju trój — jednego królestwa, cała — rzecz można Europa czekała z zaciekawieniem. Walka bowiem toczyła się między kierunkiem centralistycznym reprezentowanym przez stronnictwa r. dykalne Pasicza i samodzielnymi demokratów Prbicewicza a kierunkiem federalistycznym propagowanym głównie przez chłopską partję chorwacką.

Aby zapewnić sobie zwycięstwo przy wyborach w dniu 8 bm. Pasicz nie cofał się przed żadnymi represjami, które miały odstraszyć wyborców od głosowania na listy opozycyjne. Więc rozpoczęła się walka od niesłychanego teroru w Chorwacji i Słowenji, gdzie albo rozbijano wszelkie zgromadzenia przedwyborcze albo nie dopuszczano wogóle do zwołania zgromadzeń; zamknięto w więzieniach przywódców partji chłopskiej, zarzucając im, narówni z Radiczem należenie do międzynarodówki komunistycznej, co równało się w pojęciu serbskich zwolenników centralizacji najwzrostszej zdradzie stanu.

Gdy mimo wszystko rząd belgradzki przekonał się, że ani Chorwaci ani Słowenicy nie dają za wygrane i w dniu wyborów jak jeden mąż staną przy urnach wyborczych głosując na własnych kandydatów Pasicz chwycił się jeszcze radykalniejszego sposobu nastroszenia zwolenników federalizmu, oświadczając na zgromadzeniu w Belgradzie w dniu 1 bm. otwarcie: „Jeżeli wybory nie przyniosą żadnego rozstrzygnięcia, zapanuje stamtąd jeszcze więcej, niż dotąd, niebezpieczeństwo, które może i życie wielu ludzi na szwank narazić, albowiem nigdy nie dopuścimy do tego, by się państwo miało rozpaść na szereg państewek z kilkoma parlamentami”

Jeżeli więc stronnictwa rządowe, jak wiadomo z onegdajszych depesz, uzyskały w wyniku wyborów zaledwie 5 głosów większości, to jasnym się staje, że wybory te, poprzedzone tak niesłychanym terorem wobec przeciwników politycznych, nie zwycięstwem lecz raczej klęską Pasicza nazwać można. Bo choć stary premier utrzyma się przy władzy to jednak do przeprowadzenia zasadniczych projektów zabraknie mu zapewne zwolnionej przynajmniej większości i parlament jugosłowiański

jak dotąd będzie nadal terenem zażartych walk między centralistami a federalistami, reprezentowanymi jak już zaznaczyliśmy przez partję chorwacką Radicza. Pod tym kątem więc patrząc na wynik wyborów w Jugosławji stwierdzić należy że stanowią one klęskę jugosłowiańskiej idei jedności państwowej i fakt, że chorwacka i słoweńska ludność wypowiedziały się stanowczo za partjami, wywieszając jawnie sztandar federalizmu, a skrycie hołdującą zasadom separatyzmu, jest groźnym memento dla centralistów belgradzkich, którzy nie przyznając odrębności kulturalnych i religijnych tej ludności, per fas et nefas chcą stworzyć jeden jednolity etnograficznie naród „jugosłowiański”.

Przyszłość „trójjedynego” królestwa nie przedstawia się wcale różowo, jak sobie rząd belgradzki da radę z tak silną opozycją — nie wiadomo. W każdym razie stary Pasicz będzie musiał chyba pójść na znaczne ustępstwa wobec swoich przeciwników politycznych, wskutek czego faktyczne i trwałe zespolenie ziem nowonabytych w ostatniej wojnie z „serbską macierzą” będzie mogło nastąpić dopiero później jeżeli wogóle będzie możliwe.

Pamiętajcie o inwalidach!

Finlandja a Polska.

(p) Jak wiadomo, Finlandja zajmuje wobec Polski stanowisko pod pewnymi względami odmienne od innych państw bałtyckich. Momentem decydującym jest tu problem rosyjski. O ile bowiem Lotwa i Estonia może się bronić przed ekspansją rosyjską, jedynie przez sojusz z Polską, to Finlandja skłania się raczej ku odparciu bezpieczeństwa swych granic o państwa skandynawskie, przedewszystkiem o Szwecję. Sympatje szwedzkie w Finlandji były zawsze bardzo silne a wzrosły jeszcze podczas wojny, gdy, jak wiadomo, Szwecja zajęła stanowisko zdecydowanie przeciwnie. Równie silne, o ile jeszcze nie silniej, są sympatje Finlandji dla Niemiec, co się szczególnie dobitnie zmanifestowało m. in. w okresie okupacji Ruhry i biernego oporu. Całe dziesiątki wagonów z żywnością i odzieżą przychodziły wtedy do Berlina z Helsingforsu. Liczne składki płynęły na „pomoc dla Ruhry”. Jedno z pism codziennych zebrało wtedy 70 tys. mk. fińskich. Palestra fińska ogłosiła płomienny protest przeciwko okupacji Ruhry itp. Finlandczycy są wdzięczni Niemcom, że ich w r. 1918 obronili od bolszewików.

O opór Finlandji, jak wiadomo, rozbił się projekt „politycznego porozumienia”, wypracowany przez konferencje ministrów spraw zagranicznych Polski, Finlandji i Lotwy w Warszawie w dn. 13—17 marca 1922 r.

Nie został on ratyfikowany przez parlament fiński wskutek sprzeciwu socjalistów. Wobec tego, że wymagana była zgoda wszystkich zainteresowanych państw, przestał projektowany układ wogóle obowiązywać.

Stanowisko Finlandji wobec Polski i ententy państw bałtyckich można określić w ten sposób, że jest ona skłonna do zawierania wszelkiego rodzaju umów ekonomicznych i do współpracy gospodarczej, natomiast unika jakichkolwiek zobowiązań politycznych na tle militarnym.

Stanowisko to pozostało w zasadzie bez zmian także na ostatniej konferencji w Helsingforsie. W głosach prasy fińskiej jednak daje się zauważyć, w porównaniu z tem, co pisała dawniej, ton wobec Polski znacznie przyjaźniejszy. Przedewszystkiem o konferencji wyrażano się z większym zainteresowaniem. Prasa fińska dawniej wyraźnie wroga współpracy z Polską, zajęła obecnie stanowisko wyczekujące. Nawet w obozie socjalistycznym podkreślono, że istnieje bardzo wiele interesów wspólnych, ekonomicznych i kulturalnych, które należy załatwić.

Gdy jednak przed konferencją estoński minister spraw zagranicznych Pusta oświadczył w interviewie, że zjazd posunie ideę „sojuszu bałtyckiego” o krok naprzód, w pismach fińskich zaznaczyło się pewne zaniepokojenie. Dzienniki lewicowe pospieszyły z wyjaśnieniem, że niechęć do dyskusji, nad formalnym sojuszem wojskowym, który mógłby pociągnąć za sobą konsekwencje nieprzewidziane, nie oznacza bynajmniej, by Finlandja nie doceniła wspólności interesów politycznych. Chodzi tylko jedynie o formę w jakiej interesy te mają być uwzględnione.

Po konferencji cała prasa, nie wyłączając socjalistycznej, wyraziła zadowolenie z osiągniętych rezultatów.

„Hufvudstadsbladet” podkreśla że konferencja wywołała niezadowolenie w Sowdepji i że uważa się ją tam, jako akt nieprzyjazny wobec Rosji. Tymczasem konferencja trzymała się skrupulatnie ram wykreślonego programu, który jak to scharakteryzował hr. Skrzyński — nie był skierowany przeciw nikomu, lecz przyjęty jedynie w interesie pokoju i organicznej pracy nad odbudową gospodarczą. Prace konferencji spoczywały na zdrowych podstawach pacyfizmu i rozszerzeniu gospodarczych stosunków. Dlatego też konferencja zasługuje jedynie na uznanie.

Jedno z mniejszych radykalnych pism fińskich pisze, że konferencja oznacza decydujący punkt zwrotny w stosunkach Finlandji do południowych sąsiadów. Stosunki te można się spodziewać, weszły teraz na tory zdrowego rozwoju.

Pisma, które dawniej były zwolennikami „sojuszu bałtyckiego” jak prasa agrarna i organy „postępców” pogodziły się z obecnym stadium opinii publicznej, stwierdzając, że w kraju nie dążana jeszcze dostatecznie idea zdecydowanego sojuszu.

Reasumując powyższe głosy, możemy stwierdzić, że wprawdzie z jednej strony zwiększyły się w Finlandji sympatje ku sąsiadom bałtyckim, a wraz z niemi zrozumienie ekonomicznej współpracy, z drugiej jednak strony sojusz wojskowy ma mniej zwolenników, niż dawniej. Uważa się tam, że ścisła współpraca gospodarcza może doprowadzić do tego samego celu, pozwalając równocześnie ominąć wszelkie ryzyko. Jest to fakt, z którym należy się liczyć

Parodia wyborów w Krocacji.

Wojsko, policja i żandarmerja w pogotowiu. Są zabici i ranni, setki osób aresztowanych.

BELGRAD, 10 2. (AW) Dziennik „Hrvat” twierdzi, że w rozmaitych okrogach Krocacji podczas ostatnich wyborów do Skupczyny zabito 27, zaś ranniono ciężko 26 osób. Przeszło dwieście osób aresztowano. Podczas wyborów konsygnowano tyle wojska, policji i żandarmerji, że na każdym trzech wybor-

ców wypadł jeden przedstawiciel siły zbrojnej. Z drugiej strony półrządowy dziennik „Wreme” donosi, że koalicja rządowa unieważniła w komisji weryfikacyjnej wszystkie mandaty posłów stronnictwa Radicza.

Bezczelność bolszewickiego dygnitarza.

Krytykuje stanowisko polskie w sprawie Targów Gdańskich.

GDANSK 10,2 (PAT) W przemówieniu wygłoszonym na przyjęciu, zorganizowanym przez Zarząd Targów na cześć delegacji sowieckiej, radca legacji poselstwa Z.S.S.R. w Warszawie p. Biesiedowski, jak donosi prasa gdańska, oświadczył między innymi: „Miarodajne koła polskie uważają, że względów politycznych, za konieczne zobowiązać Targi Gdańskie. Rosja Sowiecka stoi na tem stanowisku, że w m. Gdańsk,

jako samodzielny twór państwowy, ma prawo do samodzielnego gospodarczego rozwoju i w tym kierunku musi być popierane przez wszystkich, którym zależy na gospodarstwie odbudowie Europy wschodniej. Delegacja sowiecka przybyła na Targi Gdańskie właśnie celem zadokumentowania tego stanowiska. Przemówienie swoje zakończył p. Biesiedowski toastem za pomyślny i swobodny rozwój w m. Gdańska.

Amsterdam skapitulował przed Moskwą.

Fuzja międzynarodówki amsterdamskiej z komunistyczną.

AMSTERDAM 10,2 (PAT) Rada generalna międzynarodówki syndykalistycznej po długich obradach w sprawie stosunków między amsterdamską a moskiewską międzynarodówką, powzięła większością głosów wniosek, według którego wszechrosyjski związek zawodowy będzie dopuszczony do międzynarodowego związku zawodowego w razie, jeżeli odnośny wniosek będzie postawiony. Równocześnie międzynarodowy związek zawodowy oświadcza gotowość odbycia

konferencji z wszechrosyjskim związkiem zawodowym w Amsterdamie.

W dyskusji, która poprzedziła tę uchwałę, przedstawiciel angielskich związków zawodowych oświadczył się stanowczo przeciwko konferencji światowej w sprawie fuzji obu międzynarodówek. Również i przedstawiciel niemieckich związków zawodowych przedstawił silne wątpliwości przeciwko temu połączeniu.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

INCYDENT Z MIN. SOKALEM.

*) W dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. p. minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal udał się do p. prezesa rady ministrów w celu złożenia sprawozdania z przebiegu prac sejmowej komisji gospodarczej, związanych z budżetem jego resortu.

Minister oświadczył, że z uwagi na wynik wczorajszego głosowania nad kredytem na gmach ministerstwa pracy i opieki społecznej widzi się zmuszonym złożyć tekę do dyspozycji p. prezesa rady ministrów. Minister w dalszym ciągu podkreślił, że niemożliwym mu to usunięcie zasadniczych braków w administrowaniu swym resortem, wynikłych z dotychczasowego rozproszenia departamentów ministerstwa.

P. premier oświadczył p. ministrowi Sokalowi, że całkowicie podziela argumenty, przytoczone przez niego co do konieczności posiadania gmachu ministerstwa, dodając, że sprawa ta figuruje w programie budżetowym rządu. P. premier rezygnacji nie przyjął.

TELEGRAMY.

MIEDZYNARODÓWKA FASZYSTOWSKA.

RZYM 10,2 (PAT) Wielka rada faszystowska, która zebrała się tutaj, postanowiła postawić na 4 punkcie porządku dziennego sprawę porozumienia międzynarodowych ruchów faszystowskiego i im pokrewnych.

ZA I PRZECIWIW PAKTOWI GWARANCYJNEMU.

LONDYN 10,2 (PAT) „Daily Express” wypowiada się przeciwko temu, aby Anglia miała się angażować w udzia-

Francji i Belgii gwarancji przeciwko atakom niemieckim. W przeciwieństwie do tego „Morning Post” ogłasza artykuł marszałka Robertsa, który oświadcza, że niemożliwym jest dojście do innej konkluzji, gdyż przyszłość Anglii jest nierozdzielnie związana z przyszłością Francji dla tych samych powodów, co i przed rokiem 1914.

NACJONALISCI NIEMIECCY NIECHCĄ SIĘ POGODZIĆ Z UTRATĄ GDANSKA.

GDANSK 10,2 (AW) Niemieckie organizacje nacjonalistyczne w Rzeszy, oraz byli gdańszczanie, mieszkający po za wolnym miastem, n. p. w Królewcu, uchwalają co pewien czas rezolucje, wzywające niemieckich obywateli Gdańska do walki i zapewnijając, że w chwili odpowiedniej uzyskają oni wydatne poparcie całych Niemiec.

Filia partii niemiecko-narodowej w Brunświku nadesłała do Gdańska ostatnio jeden z takich memorjałów, potępiających m. in. oderwanie Gdańska od Niemiec i wzywających do uczynienia wszystkich wysiłków dla połączenia się z Rzeszą.

NIEMCY NIE UZNAJĄ GRANIC WSCHODNICH.

PARYŻ 10,2 (PAT) Jak dowiaduje się „Matin” z Berlina z kół dobrze poinformowanych, stanowisko rządu Rzeszy w sprawie paktu gwarancyjnego jest tego rodzaju, iż każdy rząd niemiecki byłby gotów podpisać pakt gwarancyjny, zapewniający Francji i jej obecne granice, natomiast żadnemu rządowi niemieckiemu nie pozwoli niemiecka opinia publiczna podpisać takiego paktu gwarancyjnego, któryby utrwał obecne wschodnie granice Niemiec w tych samych warunkach.

PIĘCIOLECIE POWROTU POMORZA DO POLSKI.

GDANSK 10,2 (AW) „Gazeta Gdańska” z okazji 5-lecia powrotu Pomorza do Polski, pisze: „Każde osłabienie Pomorza jest obo-

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16

Walki Francuskie

Dziś waiczą następujące pary:

- 1) Pogrzeba (Polska) — Jago Jan (Estonja)
- 2) Bamuto (Amer.) — Barikowiak (Poznań)
- 3) Korler (Niemcy — Mokini W. (Pr. Wsch)
- 4) Pinecki (Polska) — Flawliczek (Czechosl.)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

biem Polski i naodwrot, każde wzmocnienie Pomorza — wzmocnieniem Polski. Dlatego nad Pomorzem winna zawisnąć cała mocarstwowa potęga Państwa Polskiego“.

**BRON SOWIECKA DLA KOMUNISTÓW
GDANSKICH.**

GDANSK, 10 2. (AW) Niemieckie dzienniki gdańskie zaprzeczają pogłosce, jakoby statek sowiecki „Sowiet“, który przybył do Gdańska po cukier, przywiózł dla miejscowych komunistów broń i amunicję.

Pomimo tego zaprzeczenia mówi się w Gdańsku dość dużo o zamierzonym „putschu“ komunistycznym w Gdańsku.

**W NAGRODĘ ZA NISZCZENIE ŻYWIŁU
POLSKIEGO NA ŚLASKU
CIESZYNSKIM.**

PRAGA 10 2. (PAT) Dziennik tutejszy „Venkov“ z zadowoleniem notuje wiadomość o propozycji, jaka ukazała się w jednym z polskich dzienników, a mianowicie propozycji przyznania Czechosłowacji w porcie Gdyni specjalnej strefy analogicznie do tej, jaka posiada Czechosłowacja w porcie hamburskim, przyczem wzmiankowany dziennik czeski zaznacza, że koncesja taka byłaby z korzyścią zarówno dla Polski jak i dla Czechosłowacji.

**PRZELEWANIE Z PUSTEGO
W PRÓŻNE.**

MOSKWA 10 2. (PAT) Wczoraj przewodniczący sownarkomu ZSRR, Rykow przyjął francuskiego ambasadora Herbetta. Posłuchanie trwało dłuższy czas. Omawiano sprawy, dotyczące zwrotu długów carskich oraz przyszłej konferencji sowiecko-francuskiej na temat ułożenia stosunków ekonomicznych i politycznych między obu państwami.

**PRZECIW SZYKANOM OBYWATELI POLSKICH
W GDANSKU.**

GDANSK, 10 2. (AW) W sferach polskich oprowadjuje się obszerny memoriał w sprawie szykan jakie spotykają ze strony senatu wolnego miasta obywateli narodowości polskiej.

Pomimo, że w konstytucji zagwarantowano Polakom używanie języka polskiego, sąd i inne urzędy gdańskie nie udzielają wogóle odpowiedzi na pisma, wystosowane w języku polskim.

Szkolnictwo również walczyć musi o swoją polskość na każdym kroku. Senat szykanuje szkoły polskie i utrudnia funkcjonowanie polskich ochronek. Ze strony polskiej podjęte mają być kroki mające na celu gruntowną sanację stosunków.

Z WIELKIEJ ZMIURY...

KONSTANTYNOPOL, 10. (PAT) W dyplomatycznych kołach tureckich oświadczają, że napięcie, spowodowane wysiedleniem patriarchy Konstantyna zlagodniało.

DRAMAT W „WIELKIM ŚWIECIE“ NOWOJORSKIM

WIENIEN, 10. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku, że Kora Spalajkiewicz, córka b. posła serbskiego w Berlinie, dwukrotnie strzeliła do amerykańskiego miliardera Adolfa Eupfela, raniąc go ciężko w twarz. Sprawczyni zamachu została aresztowana. Powodem zbrodniczego czynu miały być sprawy natury erotycznej.

JAK WYGLĄDA „RAJ“ KOMUNISTYCZNY.

MOSKWA, 10. (PAT) Na posiedzeniu prezydium „WCIK'a“ komisarz Wiencki oświadczył, że tereny objęte nieurodzajem w roku 1924 obejmowały 6338.000 dziesięcin ziemi.

**UPADEK MORALNOŚCI NA NIEMIECKIM
GÓRNYM ŚLASKU.**

BERLIN, 10 2. (AW) Na zjeździe miast niemieckich burmistrz Berlina, Oess, wygłosił przemówienie, w którym przedstawił w najczarniejszych barwach stan niemieckiego Górnego Śląska.

**Podpisanie konkordatu między Polską
a Stolicą Apostolską.**

RZYM, 10. (PAT) Dzisiaj o godz. 6—ej wiecz. zostanie podpisany konkordat Polski z Watykanem.

RZYM, 10. (PAT) Kardynał Gaspari, ambasador polski przy Watykanie Skrzyński i delegat rzą-

du polskiego Stanisław Grabski podpisali dzisiaj konkordat, zawarty między Polską a Stolicą Apostolską.

W obawie przed rewolucją chłopską.

Jak chłopi nienawidzą komunistów.

RYGA, 10 2. Wrzenie wśród chłopów budzi w rządzie sowieckim poważne obawy. Jak z Moskwy donoszą, zajmował się tem niebezpieczeństwem Stalr na ostatniej konferencji Komisarzy ludowych. Stwierdził on, że kwestję chłopską trzeba najwazniej brać pod uwagę. Najważniejszym jest teraz dla sowiektów pozyskanie sobie chłopów, w przeciwnym razie władza sowiecka może runąć. Chłopów trzeba przyciągnąć do udziału w sowiektach a nawet do udziału w rządzie. Trzeba im dać możność zabierania głosu, przedstawiania życzeń i krytykowania

zarządzeń. Inaczej może przyjść dzień, że chłopi dadzą swej krytyce wyraz przez rewolucję przeciw rządowi sowieckiemu.

WILNO, 10 2. O nienawiści wśród chłopów do komunistów świadczy następujący fakt, zanotowany w szeregu podobnych powtarzających się b. często. We wsi Kopule mieszkała staruszka, której dwóch synów należało do partii komunistycznej. W nocy na 29 stycznia chłopci białoruscy podpaliłi zagrodę staruszki i puścili z dymem chatę i zabudowania.

Za jedną z najważniejszych przyczyn upadku moralności na niemieckim Górnym Śląsku mówca uważa przeludnienie, jakie ma obecnie miejsce z powodu olbrzymiego napływu ludności na Śląsk i związanego z tym braku mieszkań. Mówca podał zastraszający fakt, że szpitale śląskie przepelnione są wprost chorem i kilkunościoletnimi dziewczynkami. Mówca wzywa rząd niemiecki do podjęcia specjalnych kroków mających na celu zapobieżenie strasznemu zanikowi moralności, jaki ma miejsce na Górnym Śląsku niemieckim.

SKANDALE BEZ KOŃCA.

BERLIN, 10 2. (AW) „Berliner Tagblatt“ opublikowuje dziś dokumenty, które stwierdzają fakt, że niemiecko—narodowi usiłowali skompromitować Kberta.

Dokumenty mówią mianowicie o układzie, za wartym między niemiecko—narodowym i niejakim Keilem, który miał udać się do Szwajcarii, celem przywiezienia akt, stwierdzających, że w czasie wojny światowej socjal—demokraci niemieccy byli w ścisłym kontakcie z socjalistami francuskimi i belgijskimi.

Pismo ogłasza m. in. korespondencję między Keilem, osobnikiem notabene kryminalnie karanym już dwukrotnie, a sekretarzem partii narodowo—niemieckich.

POCIESZAJĄ SIĘ WZAJEMNIE.

BERLIN, 10 2. (AW) Kanclerz Rzeszy, Luther, przybył dziś do Monachjum, gdzie doznał niezwykle serdecznego przyjęcia.

Na dworcu powitał go prezes ministrów bawarskich, w otoczeniu całego gabinetu, poczem witali go wszyscy wyżsi urzędnicy.

Obaj dygnitarze wygłosili szereg przemówień, w których m. in. oświadczyli zgodnie i prezes ministrów bawarskich i kanclerz Rzeszy, że Niemcy, po wielu ciężkich przejściach, ida ku lepszej przyszłości, ku lepszemu jutru.

**B. KANCLERZ MARX PREZYDENTEM MINISTRÓW
PRUSKICH.**

BERLIN, 10 2. (AW) Po drugim głosowaniu na prezydenta ministrów pruskich wybrany został ponownie b. kanclerz Rzeszy, Marx.

Otrzymał on 223, w tem również głosy posłów polskich, podczas gdy jego kontr—kandydat — 162. Posłowie polscy głosowali znowu na Marxa dla tego, że grupa socjalistów pruskich postanowiła postawić wniosek do sejmku o ochronie mniejszości narodowych w zakresie szkolnictwa.

NAPRZÓD PŁACIĆ!

PARYŻ 10,2 (PAT) Jak się dowiaduje „Journal“, parvska ambasada sowiecka zwróciła się do rządu francuskiego z życzeniem, aby czerwonec sowiecki oficjalnie notowano na giełdzie parvskiej. Rząd francuski miał na to odpowiedzieć, że mógłby się na tą propozycję zgodzić tylko w tym wypadku, gdyby sowiektzy przyjęli na siebie do statecznie pewne zobowiązania odszkodowania francuskich właścicieli rosyjskich papierów wartościowych.

Oskarżony Zinowjew.

(p) Z Moskwy donoszą, że w pewnych kołach komunistycznych znowu powstała kwestia powołania Zinowjewa przed sąd partii za brak dyscypliny partyjnej i nader lekkomyślny stosunek do pieniędzy społecznych. Stwierdzonem zostało, że Zinowjew wydał na agitację przeciwko Trockiemu, Antonowowi i innym przeciwnikom partyjnym 100.000 zgora czerwonców. Ustalono, że z Wyższej rady rewolucyjnej i innych instancji agenci Zinowjewa zabrali rozmaite papiery. Aresztowany z rozkazu Dzierżyńskiego marynarz Stark pokazał kartkę pisaną przez Zinowjewa i zawierającą wskazówki co do potrzebnych „Inspolkomowi“ rekopisów. Stark był zwolniony i na plenarnem posiedzeniu C. I. K., a potwierdził zeznania dane w G. P. U.

Incydent został zlikwidowany i przewodniczącemu „Kominterna“ zaproponowali koledy przedłożyć obszernie sprawozdanie specjalnej komisji, w skład której wchodzi członkowie Centralnego komitetu i Centralnej komisji kontroli.

—oOo—

MIMO CHODEM.**Ciężki dowcip „Pracy“.**

Ja! może wiadomo naszym czytelnikom pojawia się u nas w Łodzi na świat Boży co niedziela nie tyle poroniony ile pomyłony pód gazetiarzki p. t. „Praca“, mieniąca się szumnie i dumnie „gazetą dla miast i wsi“, chociaż publiczną jest tajemnicą, że prócz naturalnych i moralnych sprawców tygodniowego nieszczęścia oraz gromadki „kur dybonów“, szukających strawy duchowej na parkanie ogrodu „Tivoli“, nikt jej nie czyta z obawy przed wodną puchliną, którą to nieprzyjemną chorobę wodniste artykuły i jeszcze wodnistsze dowcipy w mózgu czytelnika niechybnie wywołać muszą.

Do takich „dowcipów“ zaliczyć należy zaprawdę notatkę, jaka się ukazała w ostatnim numerze szanownego organu N. P. R.—u p. t. „Byle interes szedł“, w której to notatce jakiś niedowarzony widocznie wojtek dziennikarski napadł na „Rozwój“, że miał odwagę wyjść w święto M. B. Gromnicznej imputując redakcji „chęć zarobku“.

Pomijamy to, że uznając w zupełności autorytet władzy kościelnej i rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej znoszącego w porozumieniu z zgodą tej władzy kościelnej święto M. B. Gromnicznej, wydaniem „Rozwoju“ zadokumentowaliśmy jeszcze raz, że stoimy — jak zawsze — na straży praworządności w państwie; pomijamy to, że w dzień ów znikoma tylko liczba dzienników nie wyszła (w Warszawie wszystkie!), zapytujemy szan. autora notatki, w czym on to wyniuchał „chęć zysku“?

Boć przecie szan. autor nie może nie wiedzieć, że „Rozwój“ kolportażem się nie zajmuje i porównując nas z... „Expressem“ ruszył, jak to mówią, dowcipem, jak martwe ciele ogonem.

„Sydy tycho, ne rypaj sia“ — odpowiedziały, więc Rusin autorowi takiego ciężkiego dowcipu.

W.

Nie pić wody surowej!

WIADOMOSCI Z KRAJU**ZLIKWIDOWANIE JACZEJKI
KOMUNISTYCZNEJ W BRZEŚCIU
NAD BUGIEM.**

(k) Onegdaj w nocy dokonano w Brześciu aresztowań między grupami, podejrzanych o działania bolszewickie. Aresztowano czterdzieści osób. Między innymi znajduje się wśród aresztowanych prezes okręgowego komitetu komunistycznego, niejaki Rymarski. Używał on pseudonimu: Chudy. Rymarski był prezesem centralnego komitetu komunistycznego na zachodnią Białoruś.

Przeprowadzono u wszystkich aresztowanych rewizje. Znalaziono bibułę, bolszewickie okólniki Kominternu, okólniki „Komunistyczno-rewolucyjnej partji Polski”. Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie śledczym.

Aresztowania powyższe mają na celu zlikwidowanie organizacji bolszewickiej, pozo- stającej w związku bezpośrednim z bolszewickimi jaczekami za kordonem. Organi- zacje uprawiają, jak wiadomo, nie tylko dzia- lalność agitatorską w zakresie bolszewickim.

**NIEZWYKŁA FREKWENCJA
W KINACH WARSZAWSKICH.**

(k) Frekwencja w kinach Warszawy w miesiącu styczniu br. wyraziła się cyfrą 714.469, osób. W porównaniu ze styczniem roku ubiegłego liczba kinomanów wzrosła o 148.910 osób.

Daleko większy wzrost wykazuje w zestawieniu z rokiem 1924 podatek widowis- kowy Magistratu. Gdy styczeń roku ubie- głego przyniósł miastu 196 tys. złotych docho- du, w styczniu 1925 do kas Magistratu wpły- nęło 718.785 złotych podatku kinowego.

Suma ta przeszła oczekiwania samego Magistratu, który w preliminarzu budżeto- wym przewidział w tej pozycji 625 tys. zło- tych podatku miesięcznie.

**ODZNACZENIE BOHATERSKICH
GÓRNIKÓW.**

(k) Pamiętna jest jeszcze dzisiaj strasz- na katastrofa zeszłoroczna w kopalni „Re- den” w Dąbrowie, w czasie której zginęło śmiercią tragiczną 39 osób.

W czasie dochodzeń prowadzonych po katastrofie ustalono, że kilku robotni- ków w czasie katastrofy z najwyższym po- święceniem ratowało swych zagrożonych to- warzyszy. W wyniku tych relacji dąbrow- ski urząd górniczy zwrócił się do władz rządowych o przyznanie im odznaczeń. Jak się dowiadujemy zasłużonym w czasie kata- strofy przyznano brązowe krzyże Zasługi.

Oto nazwiska tych bohaterów: dozorc- ey—Tomasz Sosnowski i Stanisław Nowak, robotnicy—Andrzej Rataj, Franciszek Zach, Karol Borek i Szymon Hynek.

Należy spodziewać się, iż wręczenie odznak honorowych odbędzie się uroczystie i stanie się pewnego rodzaju świętem górni- czem.

OKRADZENIE MINISTRA.

(k) Onegdaj do piwnicy w domu nr. 9 przy ul. Czackiego w Warszawie dostali się jacyś specjalni smakosze starych trunków.

Natrafili oni na zbiór kilkudziesięciu butelek starych, wytwornych gatunków wina — poznali się na nich i wszystkie co do jed- nej butelki wynieśli.

Jak się okazało świetne wina należały do ministra pełnomocnego; p. Targowskiego. Zawiadomione o wypadku opróżnienia pi- wniczy władze policyjne, wszczęły poszukiwa- nia za znawcami win.

**NIEZWYKŁA UCIECZKA NIEBEZ
PIECZNEGO BANDYTY W NOWYM
SACZU.**

(k) Dnia 5 b. m. miała się odbyć przed sądem okręgowym w Nowym Saczu rozprawa główna przeciw osławionemu ban- dycie Sieczce-Gasienicy z Zakopanego oskar- żonemu o zbrodnię rabunku. Ponieważ Siecz- ka w międzyczasie zasądzony został za licz- ne zbrodnie na karę ośmioletniego więzienia, którą odsiadywał w zakładzie karnym w Sandomierzu, przeto zarządano jego przywie- zienia do rozprawy. Na skutek tego polece- nia zarząd więzienia w Sandomierzu wysłał Sieczkę skutego pod eskortą posterunkowe-

Obrabowywanie reemigrantów amerykańskich w Gdańsku**OSTROŻNIE PRZED ZŁODZIEJAMI KO LEJOWYMI PODAJĄCYMI SIĘ ZA „RODAKÓW“.**

Przed kilku dniami na dworcu gło- wnym w Gdańsku wśród wielu innych pa- sażerów stał wysoki barczysty mężczyzna w ubraniu sportowym i przeglądał rozkład. Po chwili podszedł do niego jakiś przyzwo- cie ubrany mężczyzna i zapytał:

— Czyś pan „Polak” i bo ja też „Po- lak”, Wracam z obcych krajów do własnej ziemi.

Poczem przybysz dowiedziawszy się, że podróżny jedzie z Ameryki w łonżwń- skie, nazywa się Jan Polkowski wyraził nadzwyczajną radość spotkania, znał bo- wiem dobrze łonżwńskie i ród Polkowskich. Gdy następnie „miły rodak” zaprosił Pol- kowskiego na wspólny obiad i w dodatku kupił bilet bez kolejki, Polkowski bez dalsze- go już zapraszania usadowił się z nim w jednym przedziale.

Po chwili wszedł do wagonu jeszcze jeden pasażer, który wkrótce wyraził zado- wolenie, że trafił do „uczciwego towarzy- stwa”, gdyż w pociągach bywają złodzieje i udając podróżnych okradają ładujących. Przed samem odejściem pociągu weszło jesz- cze dwóch nowych podróżnych, którzy po krótkim czasie wyieli pieniądze i poczeli zaszywać je w bieliznę.

— Bądź i pan ostrożniejszy, doradzali dobrodusznie, bo złodzieje nie próżnują.

Polkowski usłuchał dobrej rady i za- szył w prawą nogawkę kalesonów 600 dola-

rów, uciulanych długa, mozolna praca, w Ameryce. W dalszej podróży jeden ze współ- pasażerów wyjął zakaskę, drugi butelkę z jakimś kolorowym trunkiem gdańskim.

Wypili sami i poczestowali Polkowa- skiego. — Pij pan to b. wyśmienity trunk! Nigdyś pan nie pił takiego nawet i w Ame- ryce.

— Co za dziwny smak? A jaki ma miły skutek.

Polkowski wypił kieliszek i poczuł, że smak był b. cierpki i mdły. Mimo to dał się namówić i wypił jeszcze kieliszek.

Skutek faktycznie był nadzwyczajny, bowiem po kilku chwilach uczuł zawrót głó- wy jakiegoś halucynacie i wkrótce zasnął snem kamiennym.

Rano w pociągu, który przybył z To- runia do Aleksandrowa służba kolejowa za- uważyła jakąś ludzką postać bez ubrania i w porwanej bieliznie z siniałą pianą na us- tach. Wezwano policję i wysilano się w do- ciekaniach, kto to jest: pijany, samobójca, czy też zamordowany.

Po przeniesieniu „trupca” do kostnicy, przeleżał znieruchomiał jeszcze dobre, po- czem wstał i opowiedział swą historję. Był to Jan Polkowski, którego kolejowi złodzie- je uspił narkotykami w wódce i następnie do- szczerne ograbili.

Polkowski z rozpaczy chciał się tar- gnać na życie.

Olbrzymie oszustwo w Zagłębiu Dąbrowskim.

(k) „Iskra” sosnowiecka donosi:

Całe Zagłębie Dąbrowskie, Katowice, a szcze- gólnie warstwy kupieckie poruszone zostały ol- brzymią aferą oszukańczą Adlerów, ojca i syna zna- nych hurtowników, którzy w czasie wojny dorobi- li się olbrzymie majątku, pozyskali zaufanie banków w Zagłębiu na Śląsku i Wielkopolsce oraz instytucji przemysłowych i handlowych. Wymie- niane są olbrzymie sumy, które postradały ofiary tej afery. Na liście poszkodowanych znajdują się: Sosnowiecki Oddział Banku Jła Handlu i Przem- yślu, Sosnowiecki Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych, Urząd skarbowy, Urząd celny, Bank cukrownictwa w Warszawie, Oddział Concordji w Katowicach. Najmniej ucierpiał Urząd skarbowy: straty jego wynoszą 7 tysięcy złotych, Straty Ur- rzędu celnego dosięgły 70 tysięcy, Banku Spółek Zarobkowych 150 tysięcy, Banku dla Handlu i Przemysłu 400 tysięcy, Concordji 27 tysięcy i td. Ta- kie cyfry wymieniane są w kołach handlowych w Sosnowcu. Poza tem w liczbie poszkodowanych wy- mieniani są Bank Potocki i Kwilecki, jeden z ban- ków w Poznaniu, jedna z cukrowni wielkopolskich.

Uciecie rabusiów okradających pociągi pocztowe.

(k) W ostatnich czasach dokonano całego sze- regu włamań do ambulansów pocztowych na prze- strzeni Kraków Tarnów.

Obecnie organa krakowskiej ekspozytury śled- czej pod „Telegrafem” wraz z posterunkiem poli- cyjnym P.P. Słotwina-Brzesko — po mozolnych po- szukiwaniach wpadły na ślad sprawców włama- nia i aresztowały ich w osobach: Jana Walka, Ja- na Nalepy, Józefa Nalepy (wszyscy z Moszkowic), dalej Jana Budziuchy z Woźkowic i Stanisława Cwory z Łęki w pow. Brzeskim. Wszyscy wymienie ni są funkcjonariuszami kolejowymi.

W czasie śledztwa policyjnego, które energi- cznie i wytrwale prowadził kom. Woźniczka ustalo- no, że wymienieni zrabowali ogółem 86 paczek prze- syłek zagranicznych, podlegających ocenie we Lwo- wie, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Rewizje mieszkań tych aresztowanych jak i

Adlerowie działali w ten sposób, że kupując towary na kredyt i placąc weksłami, sprzedawali je za gotówkę, nawet niżej kosztów, wyraźnie w celu zebrania jaknajwiększej gotówki i ulotnienia się z kraju.

Paszport Adlerowie otrzymali w starostwie w Sosnowcu, a to wobec ostatniego zarządzenia władz znoszącego zakaz wydawania paszportów osobom zalegającym w płaceniu podatków. Nie może ujęć uwagi pewna lekkomyślność władz wobec liczy- nych poszlak stwierdzających, że Adlerowie speku- lowali na wywozie gotówki. Gorzej jest jeśli U- rząd celny, wbrew przepisom, zezwalającym na udzie- lenie kredytu tylko do wysokości, złożonej ka- ucji, udzielił Adlerom kredytu w wysokości 60 ty- sięcy złotych. Adlerowie wymeldowali się w poli- cji, a następnie ojciec, syn, jego żona i cała rodzi- na z czwartku na piątek opuścili Sosnowiec, pozostawiając weksle i spóźniony żal oszukanych in- stytucji.

Policja wysłała za zbiegami listy gończe. Ist- nieje przypuszczenie, że Adlerowie udali się do Wie- dnia.

osób podejrzanych o dalszy współdziałanie do- datnie wyniki, gdyż zdołano odzyskać znaczna część skradzionego towaru, jak skóry sealskinowe i wydrowe, bieliznę, trzewiki, zabawki dziecięce; kołnierze krawaty, materje; papier, zamki wert- heimowskie, pończochy, skarpetki jedwabne; chu- steczki i lalki, przedstawiające bardzo znaczną wartość.

Przedmioty te załadowano na dwie fury i zwieziono na posterunek policji państwowej w Sło- twinie, skąd przekazano je wraz z aresztowanymi kompetentnym władzom.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, pro- wadzący śledztwo w tej sprawie komisarz Woźnicz- ka, wyjechał wczoraj do Rakowic, gdzie aresztował pewnego szeregowca W.P., wmięsanego w tę spra- wę.

go do Nowego Sacza.

Przybył do Nowego Sacza w nocy posterunkowy, będąc pierwszy raz w tym mieście, nie wiedział gdzie znajduje się wie- zienie, przysłał przeto łatwowieczne usługi Sieczki, który jako „tutejszy” zobowiązał się pokazać mu drogę. Jakże jednak srodze za- wiódł się naiwny posterunkowy. Oto Siecz- ka wyprowadził niezbyt ostrożnego postere- kowego w odludne miejsce nad rzekę Ka- mienicę i tam mimo, że był skuty łańcucha- mi, korzystając z ciemności nocy wymknął się mu i przeszedłszy płytka w tym miejscu

Kamienicę zbiegł. Zanim posterunkowy za- skoczony tą ucieczką się zorientował, Siecz- ka był już daleko, a posterunkowy nie zna- jąc drogi błądził bezradnie przez dłuższy czas w nadbrzeźnej wiklinie.

W związku z tą ucieczką aresztowano 6 osób pod zarzutem dania pomocy w uciecz- ce zbrodniarzowi, która zapewne była z góry uplanowaną, między innymi także żona Siecz- ki, która prawie w tym dniu przybyła z Za- kopanego do Nowego Sacza. Za ubiegłym Sieczka wszczęła pogoń policja państwowa.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

U poszukiwaczy złota mroźnej Alaski.

JASKINIE GRY DALEKIEJ POŁNOCY.
O NAJPIĘKNIJSZE

(S) W jednym z domów zachodniej dzielnicy Londynu u kominka mając naprzeciw siebie współredaktora londyńskiego „Daily Chronicle” siedzi starszy jegomość o zupełnie siwym zarostcie. Niezmiernie wyraziście a bardzo ostre rysy twarzy noszą wyraźne ślady mrozów Alaski. Posiada on za sobą pięćdziesięcioletnią pełną przeżyć karierę poszukiwacza złota, z której czerpie pełną garścią wspomnienia swych minionych przygód. Opowiada o swej zażyłej przyjaźni z Jackiem Londonem o spędzonych z nim chwilach w bezkresnych śnieżnych przestrzeniach Alaski, o innych bohaterach i rybakach szkockich, które przy 30 stopniowym mrozie solą i układają śledzie do beczek.

Siwy ten jegomość nazywa się Gabriel Aaronson. Przyjeżdża on już od lat dwunastu do Londynu na każdą zimę, pozostawiając od października swe maszyny na Alasce, a powraca do nich dopiero w maju t. j. z na staniem cieplejszych dni. Aaronson zanim został inżynierem przedsiębiorstwa eksploatającego złotodajne tereny, prowadził przez dłuższy czas poszukiwania na własną rękę w różnych częściach ziemskiego globu. Upał w Australii tak mu doskwierał jak dziś dokucza mu mróz na Alasce. Wybrawszy sobie obecnie za teren pracy strefę arktyczną nie sobie nie robi ze straszliwych huraganów jakie w tamtym klimacie szaleją, bo w niektórych tempo wiatru dosięga nieraz sześćdziesięciu kilometrów na minutę. Kopie przy silnym mrozie formalnie pożerającym płuca a razem z nim mnóstwo innych kopalnic zahartowanych jak stal walczy latami z przyrodą wydzierając jej niezmierzone bogactwa.

Jeszcze masa złotodajnych pól nie została przekopana. Rzeki Cleary Creek, Fairbanks Creek i szereg innych rzeczek o różnych nazwach, każdego dnia w swoich falach niosą do morza bezcenny majątek w postaci złotego piasku, który ginie bezpowrotnie.

Z samej rzeki Cleary Creek w ciągu ostatnich dziesięciu lat wydobyto złota za pełne 4 miliony funtów szterlingów. Rzeka ta wielu poszukiwaczy złota biednych jak mysz kościelna uczyniła ludźmi bardzo bogatymi. Jednym z pierwszych bogaczy był Alec Macdonald, który wyszedł 25-ma milionami dolarów. Pomimo tego zmarł w niedzy. Grywał on namiętnie w głośniejszych jaskiniach gry na Alasce przegrывая zawrotne sumy. Wydobyte złoto zamieniło się w okrągłą monetę, a ta utonęła w przepastnych jaskiniach

BOHATEROWIE JACKA LONDONA.
TERENY MYŚLIWSKIE.

gry. Dziś dotarła już na Alaske żelazna miotła cywilizacji, która zmiotła jaskinie gry z powierzchni ziemi.

Przyszły nowe czasy a z nimi zmieniły się i metody. Dawnymi laty zamrażano teren pozbawiano lodu przy pomocy rozpalańia wielkich ognisk. Później próbowano to czynić za pomocą pary. Dziś natomiast już od lat dziewięciu wprowadzona została metoda Aarona: ciśnieniem zimnej wody przeprowadza się odmrażanie terenów. Próby nad tego wynalazkiem trwały pełne dwa lata zanim spostrzeżono, że metoda ta daje jak najlepsze wyniki i jest najbardziej rentowną. Przy stosowaniu wynalazku Aarona ziemia odmarza na 10 metrów w głąb.

W toku rozmowy sprawozdawca wymienia nazwisko Jacka Londona, którego nazwisko stało się ostatnio bardzo głośnie na kontynencie. Jest to jeden z najbardziej wytwornych ludzi jakich dotychczas spotykałem, cichy i bezpretensjonalny—mówi Aaronson.

Innego zdania o Jacku Londonie jest pewien znany londyński dziennikarz i publicysta, który postawił mu zarzut plagiatystwa, na co dzisiejszy ulubieniec czytającej publiczności odpowiedział niezwykle słabo.

O tem jednakże poszukiwacze złota nie wiedzą, natomiast znają oni częściowo bohaterów powieści Jacka Londona o sobie. Naprzykład, słynnego Elama Harnisha którego ostatnio spotkałem w bogatym dobytkiem na rzeczce Tonana wyrzuciło mu się czółno, popłynęło z biegiem rzeki ginąc bezpowrotnie. Z całego ładunku pozostała mu ledwie strzelba, z którą Elam po maszerował już piechotą, a do rzeczki Fairbank, skąd już odbył dalszą podróż wynoszącą z sobą 100 mil łódka. Większość poszukiwaczy złota po zdobyciu majątku opuszcza Alaske, Elam natomiast pozostaje.

Aaronson przepowiada Alasce wielką przyszłość. Po pierwsze z powodu pokładów miedzi, które są największemi na świecie następnie z powodu ropy, której źródła po czynają już eksploatować Standard Oil Company. W wielu miejscach przeprowadza się próbne wiercenia różnego rodzaju olejów skalnych, których gatunki nie należą do posłednich.

Dotychczas głównymi artykułami wywozowymi były śledzie i lososie. Głównymi eksporterami tego artykułu są szkoccy rybacy i ich dziewczęta, zamieszkujący w Seattle oraz w zatoce Seward'skiej. Pracują oni od tego momentu kiedy lody poczynają

pekać, a śledzie udają się na wędrowkę. Praca rybaków trwa od początku maja do połowy listopada. Rząd angielski przewozi ich na Alaske i zpowrotem bezpłatnie, a mają oni tam również bezpłatne locum i pożywienie, to też zazwyczaj po półrocznym pobycie na Alasce, powracają oni na zimę do Anglii z zasobem od 600 do 700 dolarów na głowę.

Pomiędzy Maunt Mac Kinley a wyżej na Alasce położony jest jeden z najpiękniejszych terenów łowieckich, na których biega zgorą dziesięć tysięcy reniferów i na stokach góry Kinley każdy myśliwy może bardzo łatwo zaopatrzyć się w futro z tych zwierząt.

Nie można nazwać Alaski krajem niekulturalnym, gdyż w Fairbank znajduje się uniwersytet, posiadający siedmiu profesorów i tyleż fakultetów.

Na uniwersytecie tym nauka odbywa się przeważnie podczas pory zimowej, kiedy szerokie przestrzenie Alaski pokryte są trwałym śnieżnym całunem. (m. t.)

Tron albański nie ma kandydatów

(S) Albania ma kłopot ze swoim tronem. Nie może znaleźć kandydata, który zgodziłby się na nim zasiąść. Ostatnio ofiarowano go dwóm Anglikom, ale obaj oferty odrzucili. Jednym z nich jest Sir Charles Edward Watkin Hamilton, drugim lord Headley, obaj wyznania mahometańskiego. Do lorda Hamiltona zwrócili się z tą propozycją mahometanie angielscy, lordowi Headleyowi proponowano tron albański trzy razy... napróżno.

— POCO brać kłopot na zdrową gowę? — mówił niedoszły kandydat. Do posady tej nie jest przywiązane żadne wynagrodzenie, a jedyną rzeczą, której napewno można się spodziewać, to śmierć z rąk morderców politycznych.

Tak więc tron albański i nadal pozostanie osieroconym.

Jak Paryż zwalcza drożynę.

(S) Prefekt policji w Paryżu podaje do wiadomości mieszkańców, że wielka ilość magazynów z bielizną i ubraniami aby walczyć wciąż rosnącą drożynę, postanowiła wystawić w specjalnie na ten cel opróżnionych oknach, niezbędne i najpotrzebniejsze do ubrania przedmioty, po cenach minimalnych. Wszystko w jak najlepszym gatunku. Na wystawionych przedmiotach będą widniały trójkolorowe etykiety.

Sprzedaż ta rozpocznie się 10 lutego.

FATUM

Jak mnie żona leczyła.

Pewnego wieczoru po krótkiej, dyskusji z żoną, dotyczącej kupna jej nowego kapelusza, zmużony byłem wybiec do apteki po krople uspakajające, ponieważ żona dostała spazmów i napadu nerwowego! Uczyniłem to tak szybko że nawet nie zdążyłem włożyć na siebie palta. Po powrocie z apteki okazało się, że żona już nie potrzebuje żadnego środka, ponieważ przyszedł nasz znajomy i ona przyjmując go zapomniała o swej niedyspozycji.

Następnego ranka obudziłem się z silnym bólem głowy. Powiadomiłem o tem żonę, na co otrzymałem odpowiedź:

— Pewnie gdzie bomblowałeś, a teraz po prostu masz „katzenjammer”

— Ależ, skąd znowu? Przecież, oprócz do apteki, po lekarstwo dla ciebie, nigdzie nie wychodziłem.

— No, no, nie wykręcaj się! Zresztą mogę ci dać na przeczyszczenie.

— Ale dlaczego na przeczyszczenie? Przecież mnie tylko głowa boli.

— Nic nie szkodzi. Pobjusia zawsze tem leczyć i to mu najlepiej pomaga. Jeżeli nie chcesz przyjąć tego środka, to znaczy że mnie oklamujesz.

Po południu, gdy po pracy wróciłem do do-

mu czułem się fatalnie; ból głowy mocno mi dokuczał, oprócz tego miałem dreszcze. Położyłem się do łóżka. Żona oświadczyła mi że jestem chory ponieważ „robie jej na złość” nie chcąc przyjąć przeczyszczającego środka. Założyła mi termometr. Po dziesięciu minutach gdy go wyjęła wykrzyknęła silnie uradowana:

— Wyobraź sobie termometr jest zupełnie dobry. Kilkakrotnie już mierzyłam sobie gorączkę a termometr nie podnosił się, myślałem więc że jest zepsuty, tymczasem u ciebie podniósł się do 39.5 stopni. Jak to dobrze że termometr znajduje się w porządku!”

Wiadomość ta specjalnie mnie nie ucieszyła, natomiast zasmuciło mnie, że mam taką wysoką gorączkę. Żona po krótkim namyśle nad moją chorobą oświadczyła:

— Wiesz, ty napewno masz tyfus.

— Dlaczego zaraz tyfus? — zapytałem nieco przestraszony. — Jakie mam objawy tyfusu?

— Masz gorączkę więc nie potrafisz rozsądnie zastanawiać się. Nie sprzeciwiaj się, bo ja wiem co mówię.

— A możeby zawczasem lekarza?

— POCO lekarza? To swojej własnej żenie nie wierzysz? Czy chcesz umierać? A zabezpieczyłeś już na przyszłość byt swej rodziny? Pewnie chcesz nas zostawić na łasce losu? Ja się sama poświęcę i choćby nie chciał to zrobię że wyzdrowiejesz.

Zapadłem w drzemkę, budząc się od czasu do czasu ponieważ męczyło mnie przegrzanie. Nie mogłem się doprosić nikogo o przyniesienie mi jakie-

gokolwiek płynu, bo domownicy z powodu mojej choroby byli zajęci przestawianiami mebli z pokoju do pokoju. Nad stukiem poruszanych przedmiotów, głosami służby i piskiem dzieci górował głos żony, która uspakajała wszystkich żeby „byli cicho bo pan jest ciężko chory”. Klapsy rozdzielone dzieciom wywoływały ten efekt, że bębny dary się w niebogłosy, co nie oddziaływało zbyt kojąco na mój ustrój nerwowy, podrażniony wysoką gorączką.

Ponieważ, zdaniem żony, byłem chory na zą różliwą chorobę więc należało odseparować mnie od dzieci. Konfiguracja mieszkania zmieniła się kilkakrotnie. Za każdym razem gdy zwłóknem się z łóżka i przeniosłem się do innego pokoju na nowe locum, żona po pewnym naciśnięciu dochodziła do przekonania, że nie jest to właściwe miejsce dla mnie, ponieważ dzieci w pewnych wypadkach musiałyby się ze mną stykać, lub też że nie miałbym tam spokoju, lub że żona byłaby zbyt oddalona i nie mogłaby być w każdej chwili na mojej usług. Wreszcie po długich „przypasowywaniach” żona oświadczyła że najlepszy i najwłaściwszy będzie dla mnie mały pokój kucharki, przylegający do kuchni. Zwróciłem uwagę że jest tam bardzo mało powietrza.

— Albo to nie wiesz — odrzekła mi żona — że w powietrzu znajdują się mikroby chorobotwórcze: im mniej powietrza w pokoju, tem mniej będzie tam mikrobow. Najnowsze zdobycze medycyny dowiodły, że chory powinien unikać zetknięcia się z świeżem powietrzem.

(D. S. S.)

Rentowny zawód.

§) Jednym z najintryganiejszych zawodów w Paryżu jest w obecnej chwili zajęcie tancerza w dancingu.

Dobrze zbudowany, wytrzymały, a w dodatku trochę inteligentny tancerz, któryby mógł bawić rozmową swą damę zarobić może przez wieczór do 5 tysięcy franków.

Mniej wytrwali mają oczywiście mniejsze dochody, wahające się od 1,000 do 2,000 dziennie.

Tancerz zarabiający niżej tysiąca franków przez wieczór nazywa się proletariuszem i niedołąga.

Zarobki te przewyższają znacznie dochody ministrów, profesorów, a najsławniejsi literaci są prawdziwymi chudopacholami w porównaniu z tancerzami z dancingów.

To też garną się do tych „stanowisk” przede wszystkim podupadli arystokraci rosyjscy i trzeba przyznać, iż na tem polu zdobyli sobie wyborna markę.

Jaka bowiem rozkosza wydać się musi pannie z magazynu „shimmy” w objęciach autentycznego księcia lub hrabiego.

Złudzenie tej jest nieopłacane!

Niezwykły rozwój automobilizmu w Ameryce.

§ W Nowym Jorku jest obecnie 25-ta doroczna wystawa automobilów, świadcząca o bezprzykładnie szybkim rozwoju automobilizmu.

W roku 1897, Ameryka posiadała zaledwie cztery samochody, zbudowane w kraju. W początkach roku bieżącego liczba wciągniętych w książki statystyczne samochodów przekroczyła już 17 milionów, czyli innymi słowy z całej światowej produkcji samochodów, obliczonej na 195 milionów, dziewięć dziesiątych przypada na Stany Zjednoczone.

W roku zeszłym w Stanach Zjednoczonych zbudowano 2,600 tysięcy samochodów, których wartość ogólna wynosiła 2,3 młard dolarów. A zatem produkcja zeszłoroczna przewyższyła produkcję z roku 1923 o 15 proc.

Są to cyfry bardzo wymowne, ale jednocześnie okazuje się, że ten medal ma dwie strony, albowiem w miarę rozwoju automobilizmu statystyka wykazywała także wzrastającą liczbę wypadków przejechania. Tak na przykład w roku zeszłym ofiarą samochodów padło 16 tysięcy osób. Aby tym nieszczęśliwym skutkom automobilizmu zapobiec, a przynajmniej je ograniczyć, obecny amerykański minister handlu Hoover zwołał do Waszyngtonu zgrupowanie rzeczoznawców, którzy obradować będą nad sposobami zabezpieczenia przechodniów pieszych przed niebezpieczeństwem, grożącym im z powodu wzmagającego się wciąż ruchu samochodowego.

Na motocyklu przez pustynię Libijską.

§ Jak donoszą dzienniki londyńskie, dwaj sportsmeni angielscy, przebywający w Kairze, dokonali śmiałej i ryzykownej podróży na motocyklach.

Oto powiodło się im przejechać na motocyklach z Kairu do oazy Siwa i z powrotem, co wymagało przejechania wpoprzek dwukrotnie całej pustyni Libijskiej.

Dwukrotnie podczas tej sensacyjnej podróży groziła śmiałym podróżnikom śmierć w zadyńca piaskowej. Zdołali jednak przewyciężyć i to niebezpieczeństwo.

Przybycie ich do oazy Siwa wywołało tam ogromne wrażenie, mieszkańcy bowiem osady nie widzieli jeszcze nigdy pojazdu mechanicznego, wzięli więc przybyszów, pędzących z ogromną szybkością na kołach bez koni, za istoty nadludzkie.

Odkrywca bieguna północnego pod kluczem.

§) Oslawiony kapitan Cook, który w swoim czasie ogłosił z wielką emfazą, iż udało mu się dotrzeć do bieguna północnego nie ma stanowczo szczęścia w swoich odkryciach. Jak wiadomo, badania i przesłuchania świadków wiarygodnych wykazały, że jeżeli kapitan bawił na biegunie chyba tylko duchem i cała wyprawa skończyła się kompromitacją uczonego.

Obecna sprawa kapitana Cooka jest znacznie brzydsza. Okazało się, że był on zamieszany w słynną aferę naftową, przyczem na swoją korzyść miał wyłowić 30 milionów dolarów.

Za tę wyprawę w krańce słotego runa zasądził go sąd nowojorski na 14 lat więzienia.

Rozwój budowy dróg żelaznych.

PIERWSZE LINJE KOLEJOWE W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH EUROPY.

Genialny wynalazek Jerzego Stephensa (lokomotywa parowa) rozpowszechnił się bardzo szybko na całej prawie kuli ziemskiej i zawdzięczając temu dzisiaj posiadamy sieć kolejową której długość wynosi kilkaset tysięcy kilometrów.

Pierwszym krajem, który posiadał linię kolejową była Anglia, gdzie w roku 1826 wydano bill, zatwierdzający budowę dróg żelaznych.

Otwarcie tej pierwszej drogi żelaznej nastąpiło 17 września 1825 roku. Drugą z kolei była droga żelazna pomiędzy Liverpoolem a Birmingham, zbudowana w roku 1825, a trzecią linią Londyn — Birmingham (w 1825 roku).

We Francji ruch budowlany dróg żelaznych rozpoczął się nieco później aniżeli w Anglii. W sześć lat po pierwszym angielskim billu o budowie dróg żelaznych (1832 r.) wydano we Francji koncesję na budowę drogi żelaznej pomiędzy Lionem a St. Etienne.

Pierwsza ta linia przeznaczona była jedynie dla ruchu pasażerskiego, a jakkolwiek wydała pożądane rezultaty, nie prz mogła jednak uprzedzenia do bezpieczeństwa ruchu nowym sposobem lokomocji.

W roku 1835 zbudowane zostały jeszcze trzy linie a mianowicie: Paryż—Ruen, Paryż—Havr i Paryż—St. Germain. W roku 1837 wykończono linie Montepellier Cette i Bordeaux—La Teste, Dalsza budowa dróg żelaznych postępowała bardzo szybko i w roku 1839 posiadała już Francja tysiąc dwieście kilometrów linii kolejowej.

Pierwsza linia kolejowa zbudowana w Niemczech była droga żelazna pomiędzy Norymbergą a Türth, otwarta 7-go grudnia 1835 r. Długość tej linii wynosiła 6,04 kilometra, a budowa jej kosztowała trzysta tysięcy marek złotych.

Próbna ta linia nie wzbudziła wielkiego zainteresowania w sferach przemysłowo-handlowych i do roku 1839 było w Niemczech dróg żelaznych wszystkiego tylko 221 kilometrów. Dopiero w roku 1845 ruch budowlany znacznie się ożywił i pod względem rozrostu dróg żelaznych Niemcy znacznie wyprzedziły Francję.

W Austrii pierwsza koncesję na budowę dróg żelaznych otrzymał w roku 1836 dom bankierski Rotschilda. Linia ta Wiedeń—Bochnia została niedługo wykończona i w roku 1838 zbudowano nowe linie: Wiedeń—Wagram i Wiedeń—Lundenburg—Brün. W stosunku do obszaru Belgja ma największą ilość dróg żelaznych, jakkolwiek względnie do czasu budowy pierwszych linii nie wyprzedziła innych krajów.

Pierwsza droga żelazna, zatwierdzo-

na przez senat w dniu 1-go maja 1834 r. była Bruksela — Malines, która otwarta do użytku publicznego w roku 1835.

Następna linia była droga Gandawa — Coutrał do granicy francuskiej, z rozgażeniami do Tournai, Namuru i Luksemburga. Budowa dróg żelaznych w Belgji zysła od razu prawo obywatelstwa, a popierał na rządy, przewoźnicy też i na koszt państwa była uskuteczniiona.

Wyjątkowe warunki, w jakich pod względem komunikacyjnym znajdowała się Holandia, nie tylko nie sprzyjały rozwojowi dróg żelaznych, ale stały się na przeszkodzie.

Kraj ten poprzeczony gęsto kanałami, nie przedstawiał podatnego terenu do budowy dróg żelaznych. Liczne mosty, które należało budować w tym wypadku nie zwyczaj podnosiły koszt budowy i dlatego to dopiero w roku 1836 wydano pierwszą koncesję na budowę linii Amsterdam — Haarlem.

W Szwajcarii warunki geograficzne również nie sprzyjały rozwojowi dróg żelaznych, choć w roku 1844 zbudowano nową późniejszej kolei Bazylea — Strassburg, wynoszącą 1,8 kil. to jednakże ruch budowlany rozpoczął się dopiero po roku 1852.

We Włoszech pierwszą linią kolejową pomiędzy Neapolem a Portici otwartą w roku 1839, następnie w roku 1840 zbudowano linie Mediolan — Wenecja. Zwiększony ruch budowlany rozpoczął się dopiero z zjednoczeniem Włoch.

W Szwecji i Norwegii rozpoczęto budowę dróg żelaznych dopiero w roku 1856 i pierwszą linią kolejową w Szwecji Kopenhaga — Örebro oddana była do użytku publicznego w roku 1856, a w Norwegii linia Christiania — Eidsvold (1855 r.).

Pierwsza linia kolejowa w Hiszpanii Barcelona — Mataro otwarta została w roku 1848, a w Portugalji droga żelazna z Bonu do Badaloz była zbudowana w roku 1854.

W krajach półwyspu Bałkańskiego dopiero późno rozpoczęto budowę dróg żelaznych. Pierwsza linia w Rumunji Buzău — Czernawoda zbudowana została w roku 1860; w dziewięć lat później w Bułgarii linie Ruszczuk — Warna, w Grecji rozpoczęto budowę drogi żelaznej w roku 1872 a w Serbii 1873.

W Rosji pierwsza droga żelazna Petersburg — Carskie Siodło zbudowana była w roku 1837. W Polsce droga Warszawsk — Wiedeńska wraz z odnogą do Łowicza zbudowana była częściowo 1845 r. a całkowitej wykończenie przypada na rok 1859.

(i.k.)

Morderstwa polityczne wśród chłóczyków w Ameryce.

§) W dzielnicy chińskiej w Nowym Jorku, oraz w innych miastach Stanów Zjednoczonych, rozpoczęła się znów od niejakiego czasu tajemnicza i bezlitosna walka, między dwoma tajnymi organizacjami „Złotego narodu”. Do walki wciągnięci są prawie w Ameryce.

Stowarzyszenia te „On Leongs” i „Hip Sings” prześcigają się, jak pisze „Daily Mail” w mordowaniu przeciwników. Używane są: trucizny, rewolwery, sznury, noże i sztylety. Jedno zabójstwo następuje po drugim. Policja jest bezsilna, gdyż Chińczycy są skryci i przebiegli i nie można przerwać tego łańcucha zbrodni.

Nienawiść między dwiema tajnymi organizacjami datuje się od lat 10-ciu, od chwili śmierci chińskiej „Pięknej Heleny” niejakiej Bow Kurn, dobrze znanej wśród najgorszych metów dzielnicy chińskiej w Nowym Jorku. Bow-Kurn, oswobodzwszy się ze szponów swego wyzyskiwacza, wyszła wbrew jego woli za młodego chińczyka. Nowożeńcy oddali się pod opiekę starego chińskiego patriarchy Tom Lee, słownego członka organizacji „On Leongs”, oraz właściciela prawie wszystkich jaskiń gry i palarni opium w Nowym Jorku.

Wkrótce niejaki Low-Hee, naczelnik organizacji „Hip Sings” natrafił na ślad Bow

—Kurn i pewnego dnia znalazł ją we własnym domku z poderżniętym gardłem morderstwa. W 24 godziny potem dwóch członków z „Hip Sings” leżało uduszonych na ulicy. Zacięta walka trwała całymi miesiącami: codziennie padały nowe ofiary, aż do chwili, gdy z Pekinu nadszedł do obu tajnych organizacji rozkaz pojednania się.

Dwa miesiące temu z niewiadomych przyczyn walka podjęta została na nowo. Przypuszczają, że powodem było także morderstwo jednej z dziewczyn chińskich. Również dotychczas doszło do tego stopnia, że morderstwa są nawet chińczycy t. zw. „neutralni” to jest nienależący do żadnej z tajnych organizacji.

Ostatnio zostali otruci w tajemniczym sposób dwaj adwokaci — chińczycy, którzy niedawno przybyli do New Yorku. Co dzień spotyka się w dzielnicy chińskiej, tłumy chińczyków, stojących przed słupami, a których nalepione są setki kartek, zawierających prośby, różnych chińczyków aby ich nie zabijano, gdyż są neutralni i do żadnej z walk się nie mieszają.

Policja bez przerwy pilnuje ulic i domów. Mimo tego każdy dzień przynosi nowe ofiary, pomordowane w tajemniczych okolicznościach.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Poziom drożyzny w styczniu.

(—) Jak wiadomo, styczeń przyniósł zniżkę kosztów utrzymania o 1,5 proc. mimo tendencji zwykłej cen zboża a co za tem idzie, cen chleba i produktów mącznych. Zniżkę tę osiągnęliśmy głównie dzięki pewnemu spadkowi cen żywności pochodzenia zwierzęcego lub roślinnego za wyłączeniem zbóż. Ogółem mianowicie koszt żywności w styczniu spadł 5,1 proc. Spadła także w mały zresztą bardzo stopniu cena węgla w związku ze słabymi koniunkturami w przemyśle węglowym, wywołanymi przedewszystkiem lekką zimą a następnie w związku z tendencją do zniżki cen węgla dla ułatwienia eksportu. Wzrosły natomiast znacznie, gdyż o 19 procent, koszty mieszkania, co jest zrozumiałe na tle obowiązującej ustawy mieszkaniowej.

W rozmiarach wahań cen w styczniu zorientujemy się przejrzawszy odnośnie dane Głównego urzędu statystycznego. Oto niektóre z nich dotyczące najważniejszych produktów w okresie na początku i przy końcu ubiegłego miesiąca:

Artykuł	Ilość	Cena w okresie	29 X	4.1 26.1.25
Cleb żytni	1 kg.	0,44	0,53	
Mąka pszenna	1 kg	0,61	0,69	
Kasza jęczmienna	1kg	0,56	0,49	
Fasola	1 kg	0,84	0,83	
Ryż	1 kg	0,94	0,90	
Ziemiaki	1 kg	0,11	0,11	
Mleko	1 litr	0,47	0,42	
Jaja	1 szt.	0,25	0,16	
Masło	1kg	6,57	5,54	
Ślonina	1 kg	2,32	1,96	
Kiełbasa	1kg	3,45	3,19	
Mięso wołowe	1 kg	2,16	2,10	
Cukier kryształ	1 kg	1,14	1,13	
Sól	1 kg	0,29	0,29	
Herbata	1 kg	20,05	19,95	
Kawa zbożowa	1 kg	1,47	1,49	
Węgiel	10 kg	0,55	0,54	
Drzewo	10 kg	0,68	0,68	
Nafta	1 kg	0,41	0,43	
Mydło	1 kg	1,34	1,34	

Jak widać, stosunkowo największą zniżkę wykazują jaja (około 35 proc.) pozatem spadły w nie dość znacznie kiełbasa, ślonina i masło.

Dane powyższe dotyczą cen detalicznych, według których obliczane też są koszty utrzymania.

W tym samym okresie tj. w styczniu ceny hurtowe obliczone według tygodniowego skróconego wskaźnika 24 towarów wykazywały niestety tendencję zwykłą, co odbija się zwykle później na handlu detalicznym. Wahań w kierunku zwykłym były nawet dość znaczne i wyrażały się w ciągu poszczególnych tygodni stycznia następującymi liczbami:

Okres	Zwyżka	Wskaźnik ogólny
29. 12—4. 1 plus	0,7 proc.	124,8
5. 1—11. 1 plus	1,2 proc.	126,3
12. 1—18. 1 „	2,9 proc.	130,0
19. 1—25. 1 „	1,3 proc.	131,7
26. 1—31. 1 „	3,3 proc.	136,2

Ogólny wzrost zatem cen hurtowych w styczniu wyniósł około 3 procent.

WALORYZACJA WKŁADEK DOLAROWYCH W P. K. O.

W sobotę ubiegłą ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt waloryzacji wkładek oszczędnościowych oraz należności z tytułu przekazów dolarowych w P. K. O. Projekt dotyczy będzie tylko wkładek i należności dotychczas niepodjętych. Przerachowanie według projektu odbywać się ma w ten sposób, że P. K. O. po ustaleniu w złotych wartości swego majątku potraci zeń sumę wszystkich swych zobowiązań oraz pewien procent tytułem zysków od innych operacji i przeznaczy całą pozostałość na pokrycie wspomnianych należności. Waloryzacja odbywać się będzie na zasadach ustawy z 14 maja 1924 r. (t. zw. ustawy Zollowskiej).

Gdyby wspomnianej pozostałości majątku P. K. O. nie wystarczyło dla waloryzacji należności w wysokości 50 procent ich pierwotnej wartości, waloryzacja w każdym razie dokonać będzie w wysokości 50 proc.

Należności do 100 złotych będą mogły być natychmiast wypłacone w gotówce, z należności wyższych wypłacać się będzie tylko do 10 złotych gotówką, pozostała zaś

Rozbudowa kolejnictwa.

(—) W związku z zabiegami obcych kapitalistów o budowę nowych linii kolejowych w Polsce dowiadujemy się, że grupa Tri finansowana przez kapitalistów francuskich uzyskała już koncesję na budowę i eksploatację następujących linii: 1) Kalety-Cherby-Wieluń-Wierszów, 2) Wieluń—Opatówek—Inowrocław, 3) Zagłębie-Opoczno—Warszawa, 4) Płock-Sierpc-Brodnica, 5) Południowo-wewnętrzna linia obwodowa węzła warszawskiego.

Grupa P.T.B. finansowana przez kapitalistów angielskich uzyskała koncesję na budowę linii Zagłębie Dąbrowskie-Zwierzyniec-Kiwerce. Zaś na linii Lublin-Belzec i Chełm-Hrubieszów-Sokal zastrzegła sobie łącznie prawo na przeciąg 5 lat. To samo to

warzystwo otrzymało pozwolenie na przeprowadzenie studjów przedwstępnych linii Kielce-Ostrowiec-Lublin. Pozatem dowiadujemy się, iż grupa inż. H. Podgórskiego, finansowana przez kapitał amerykański ubiega się o uzyskanie koncesji budowy i eksploatacji linii Warszawa-Radom-Ostrowiec i Lublin-Radom—Piotrków-Wieluń. Tow. wielkopolskie w dąbrowskich spółkach również przy poparciu kapitału zagranicznego jest bliskie otrzymania koncesji na budowę i eksploatację linii Kielce-Sandomierz, Kielce-Busk-Szczucin i Busk-Kocmyrzów. Wreszcie wydział powiatowy sejmiku pułtawskiego ma wkrótce uzyskać koncesję na budowę linii Nasielsk-Pułtusk.

część będzie skonwertowana na obligacje 5-procentowe 20-letnie, które wypuści P. K. O. Obligacje te gwarantowane będą w całości częścią majątku P. K. O. która będzie, jak zaznaczono wyżej, przeznaczona na pokrycie należności i wkładek oszczędnościowych, a gdyby tego zabrakło, Skarb zobowiązuje się je uzupełnić.

SPRAWA OCHRONY ROŚLIN.

(—) W tych dniach odbyła się w Min. Rolnictwa konferencja w sprawach ochrony roślin przy udziale p.p.: Dykiera, dyrektora departamentu rolnego, Hewella, naczelnika wydziału, prof. Mokrzejckiego, prof. Gorjaczekowskiego, Lec-Zapartowicza, oraz Piaseckiej.

Konferencja stwierdziła potrzebę przeprowadzenia ścisłych obserwacji nad biologią szkodników zbóż (niezmiarki oraz muchy heskiej i szwedzkiej), które w roku ubiegłym spowodowały wielkie straty.

Badania mają być przeprowadzone w ciągu 7 miesięcy, (od kwietnia rb. do października) przez naukowe zakłady ochrony roślin w Puławach, Bydgoszczy, Skierniewicach, Dublinach, Cieszynie i Wilnie.

Prof. Mokrzejcki podjął się opracowania projektu jednolitego programu obserwacji i przedłożenia go do aprobaty specjalnie w tym celu zwołanej przez Min. Rolnictwa konferencji kierowników zakładów ochrony roślin.

Celem spopularyzowania wiadomości o najgroźniejszych chorobach i szkodnikach roślin oraz metod zwalczania tych szkodników mają być zorganizowane w ciągu letnich miesięcy kursy dla instruktorów i nauczycieli szkół rolniczych, oraz ogrodniczych.

Wydatki związane z powyższą akcją znajdują pokrycie w funduszu subwencyjnym.

OPLATY OD PRZEWOZU PRZESYLEK.

Rozporządzeniem Min. Skarbu z 31 grudnia 1924 r. opłaty manipulacyjne od przewożonych koleją przesyłek poczytych zostały podwyższone do wysokości 15 proc. od sumy cła. Wobec tego, że stawka ta zbyt podnosi koszty przewozu, Centrala Związku Kupców zwróciła się do Ministerstwa Skarbu i Przem. i Handlu z prośbą o przywrócenie dla przesyłek poczytych stawki obowiązującej do wydania wspomnianego rozporządzenia i wynoszącej 5 proc. od wysokości cła.

ZMNIJSZENIE SIĘ RUCHU PORTOWEGO W GDANSKU.

(—) Statystyka portowa za tydzień od 29-go stycznia do 5-go lutego jest następująca: do portu przybyły 44 okręty z mąką, tytoniem, spirytusem, sędziami i z innym ładunkiem mieszanym, 16 okrętów przybyło bez ładunku, 16 było pasażersko-towarowych.

Opuściły port gdański 43 okręty, w czem 11 z drzewem, 5 z drzewem i różnymi towarami, reszta z ładunkiem mieszanym i pasażerami.

W ciągu stycznia przybyło do portu gdańskiego 215 okrętów, w tem 207 parowców, 2 żaglowce i 6 berlinek morskich o łącznej pojemności 120.523 ton, rejestrowanych netto. W tym samym miesiącu opuściło port gdański 221 okrętów, a mianowicie: 208 parowców, 4 żaglowce, 9 berlinek morskich o łącznej pojemności 128.967 ton, rejestrowanych netto.

Sprawozdanie podkreśla fakt znacznego zmniejszenia się ruchu okrętowego w porcie gdańskim w styczniu w porównaniu z m. grudniem, cze-

go przyczyną jest nie tylko ogólne niekorzystne położenie na światowym rynku fraktowym, ale także i to przedewszystkiem, polityczne i gospodarcze stosunki Gdańska z jego zapleczem (Hinterland).

Zmniejszenie się ruchu okrętowego w Gdańsku jest poważnym ostrzeżeniem na przyszłość. Około 35 okrętów przybyło do Gdańska w styczniu bez ładunku. Pod względem flag pierwsze miejsce zajmowała w porcie gdańskim flaga niemiecka, drugie—duńska, trzecie—szwedzka. Flaga polska ukazała się w Gdańsku w styczniu 4 razy przy łącznej pojemności okrętów 2,055 ton. Ruch pasażerski był bardzo niski. Bezpośrednio z Gdańska do Nowego Jorku wyjechało w styczniu 70 osób.

FINANSE WŁOSKIE.

(—) Według wykazów skarbu włoskiego wpływy za pierwsze 6 miesięcy roku finansowego tj. na 31 grudnia u. r. wyniosły lirów 9.050.323.137 wydatki za ten sam okres lirów 9.234.300.083 czyli, że deficyt wyraził się cyfrą lir. 183.476.946.

Około 96 proc. łącznych wydatków jest pokryte zwykłymi — a jedynie 4 proc. nadzwyczajnymi wpływami, 27 proc. wydatków ma charakter nadzwyczajny.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 10 lutego 1925 r.

GOTÓWKA.

Funty Ang. 24,88

DEWIZY.

Belgia 26,57

N. Jork 5,185

Szwajcaria 100,15

Holandia 209,30

Paryż 27,89

Londyn 24,88

Praga 15,35

Włochy 21,54

Pożyczka Konwersyjna 5,00

Pożyczka Dolarowa 3,78—3,79

Pożyczka Kolejowa 8,80—9,00

Pożyczka Złota 8,00

Tendencja na ogół utrzymana

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8,00—7,75—8,00 B. Handlowy 7,50 B. Dla H. i P. 1,10—1,20 B. Małopolski 0,40 B. Handlowy P. 2,90 B. Zachodni 2,75 B. Zw. Spółek 10,25—10,10 Kielecki 0,28—0,27 Spiess 1,65 Strum 9,00 Wildt 1,15 P. T. E. 0,18—0,19 Bował 1,50 Siła 0,45—0,47—0,46 Chodorów 6,00—5,75 Czersk 0,85 Częstocice 3,00—2,30 Gosławice 2,60, 2,40—2,45 Michałów 0,65—0,60 Cukier 5,17—4,70 Firlej 0,65—0,56—0,55 Łazy 0,21 Węgiel 4,20—3,80—3,90 IV 3,95 Nobel 2,75 2,70 Cegielski 0,84—0,75 Fitzner 6,05—5,50 Lilpop 1,05—1,11—0,99 Modrzeleń 6,75 7,00, 6,00 Norblin 1,25 1,07 Ostrowiec 9,50—9,00 Parowozy 0,79—0,87—0,80 Rudzki 2,10—2,20, 1,95 Starachowice 2,75—2,50—2,56 Ursus 2,80, 2,40 Zieloniewski 14,25—13,50—13,60 Zawiercie 24,50 24,00 Zyrardów 15,25—13,50—14,00 Borkowski 1,60 1,55 Syndykat 2,80 Haberbusch 8,50—8,75—8,60 Żegluga 0,27—0,26 Cmielów 0,69 Kluczo 0, 35 Małewski 12,00 Spirytus 4,10—4,20—4,10 Pustelnik 1,35—1,50.

ZYGZAKI.

Fiasko Targów Gdańskich.

Słynne były narzekania
Gdańskich Niemców i Senatu,
Którzy krzywdy swe rzekomo
Ogłaszali wszemu światu.

Aż tu nagle, niespodzianie
Nadzwyczajnie przyszły zmiany;
Swą taktykę nagle zmienił
Gdański ludek „uciskany”

I w swej prasie jął tak głosić:
„Z Polakami chcemy zgody,
Byśmy z nimi tak żyć mogli
Jako bratnie dwa narody

Na zadatek tej przyjaźni
Zaczynajcie handel z nami
I na wielkie Targi Gdańskie
Przyjeżdżajcie z towarami”.

Lecz Polacy na to rzekli:

„Gdy kto zawsze kłamie, kręci
Bardzo trudno jest uwierzyć

W jego nagle dobre chęci,
Więc też w waszych słynnych targach

Nie weźmiemy dziś udziału,
Abyście nam nie splełali
Jakowego znów kawałul...”

Na odpowiedź taką Niemcy
Ze zmartwieniem rzekli szczerem

Oj, w łeb wezmą nasze targi
Bo bez Polski —myśmy zerem...”

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa, dnia 11 lutego Obj. N P. M.

Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)
otwarta codziennie od 10—23. Koncerty radio-
foniczne codziennie od 12—15 i od 16—23.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 185 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Jaśnie pan portjer”

Teatr Popularny „Wesele Fonia”

„Luna” „Hrabia Cohn”

Kino „Czary” „Oma żona Słobrodzkiego”

„Castro” „Sania”

„Odeon” „Dzwonnik z Notre Dame”

Grand-Kino „Nie oszukasz żony”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowej

„Hrabina Paryża”

Kino „Corso” „Życie żydów w Palestynie”

Kino „Resursa” „Czerwona Dorota”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

dla dorosłych „Cyrano de Bergerac”

dla dzieci „Ogniste znamie”

Cyryl Cinielli Walki francuskie

Biurowiska „Rozwój” mieści się przy ul.

Podleskiej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Otwarcie Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy.

W dniu wczorajszym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92 (w podwórzu) zostało otwarte przez Wydział Opieki Społecznej Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy dla służby domowej.

Biuro czynne jest codziennie, prócz świąt i niedziel, od godz. 9-ej rano do g. 14-ej popoł.

— Z Wystawy Higienicznej „Czystość to zdrowie”.

Dzisiaj, t. j. w środę, dnia 11-go lutego, poraz ostatni dostępna będzie dla publiczności ruchoma Wystawa Higieniczna p. n. „Czystość to zdrowie” zorganizowana przez Wydział Zdrowotności Publicznej. W godzinach rannych, t. j. od 10 do 1-ej popoł. Wystawa dostępna będzie dla szkół, zaś od godz. 3-ej do 8-ej wiecz dla szerszej publiczności. Wystawa mieści się w specjalnym pawilonie w parku im H. Sienkiewicza w pobliżu ul. Kilińskiego. Wejście na wystawę bezpłatne. Szczegółowych informacji zwiędzającym udzielać będą lekarze sanitarni. Pomimo tego, że zainteresowanie Wystawą „Czystość to zdrowie” było bardzo wielkie, — z dnia dzisiejszego powinni skorzystać ci, którzy dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów wystawy zwiędzić nie mogli.

Odezwą.

W dniu 5 stycznia 1925 r. zmarł ś. p. Franciszek LUBIENSKI artysta malarz.

Charakterystyczna i sympatyczna postać zmarłego artysty znalazł niewątpliwie każdy z Łodzian, nie wszyscy jednak mieli sposobność poznać jego dzieła.

Aby zaznaczyć społeczeństwo łódzkie z twórczością ś. p. Franciszka Lubieńskiego a jednocześnie złożyć hołd jego zasługom, organizule utworzony w tym celu Komitet wystawę dzieł zmarłego artysty.

Wystawa obrazów ma być otwarta 1 marca 1925 r. w Miejskiej Galerji Sztuki obejmować będzie dzieła z różnych okresów twórczości.

Dla zebrania możliwie jaknajwiększej ilości dzieł Komitet zwraca się do posiadaczy obrazów i szkiców z gorącą prośbą o łaskawe możliwie spieszne zgłoszenie tychże (przed 23 lut. r. b.) Komitetowi, który za całość i zwrot otrzymanych na wystawę eksponatów przyjmule na siebie zupełną

odpowiedzialność i na każdym z nadesłanych dzieł zaznaczy nazwisko właściciela.

KOMITET ORGANIZACYJNY POŚMIERTNEJ WYSTAWY FRANCISZKA LUBIENSKIEGO.

Tadeusz Czajewski, Marjan Dienstl—Dąbrowa, Leon Gajewicz, Bronisław Grajner, Zygfryd i Wacław Jaworsey, Jerzy Leman, Konstancja i Kazimierz Lubieńscy, Maryla i Zenon Lubieńscy, Wiktorja i Paweł Macińscy, Ada i Stefan Naruszkiewiczowie, Olga i Roman Oberfeldowie, Janina i Władysław Odechowsy, Maria i Franciszek Pałaszewscy, Zofja Pętkowska, Henryk Rabczyński, Ryszard Radwański, Janina i Adam Romanowscy, Wojciech Salwa, Zofja i Józef Urbanowscy, Jan Stypulkowski, Elżbieta Zajązkowska.

ADRES KOMITETU:

Miejska Galerja Sztuki, telefon 115.

Zgłoszenia o posiadanych obrazach przyjmule Inż. Franc. Pałaszewski, Lipowa 33, telefon 238. lub Sekretarjat Miejskiej Galerji Sztuki. Wszelkie transporty obrazów załatwia Komitet na własny koszt.

W sprawie zwalczania chorób zakaźnych.

Wydział Zdrowotności Publicznej podaje do ogólnej wiadomości, iż na podstawie p. 8 i 10 art. 2 i art. 10 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19-go lipca 1919 roku (Dz. Pr. P. P. Nr. 63, poz. 371) i art. 24 ustawy z dnia 26 lipca 1919 roku w sprawie zwalczania chorób zakaźnych i innych występujących nagminnie (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 402) Minister Zdrowia Publicznego w dniu 25-go lipca 1923 r. wydał następujące rozporządzenie, które ma na celu ochronę czystości powietrza w urzędach, biurach, sklepach, magazynach i innych pomieszczeniach publicznych (Dz. U. Rz. P. Nr. 84 poz. 653) z 1923 r.:

§ 1) Pomieszczenia urzędów, biur sklepów, magazynów i wszelkie inne pomieszczenia publiczne powinny być utrzymywane w czystości.

§ 2) Plucie na podłogę w powyższych pomieszczeniach jest wzbronione.

§) W każdym z tych pomieszczeń powinny być następujące urządzenia:

1) przy wejściu słomnianka, lub inna wycieraczka do obuwia;

2) szatnia lub przynajmniej wieszak na odzież zwierzchnią pracowników, w razie znacznego ruchu interesantów, podobne urządzenia i dla nich;

3) słuwalka z płynem odkażającym w miejscu widocznym i przystępnym, a nad nią na ścianie pouczenia podług załączonego wzoru;

4) umywalnia z wodą i o ile możliwości bieżącą, mydło i ręcznik;

5) w biurach urzędzenia, zabezpieczające papiery, książki i inne przedmioty od kurzu i pyłu (szafy, kartoteki i t. p.)

§ 4) Zarządca danego pomieszczenia lub wyznaczona przez niego w tym celu osoba, obowiązana jest czuwać, aby:

1) każde pomieszczenie było codziennie należycie zamieciono i sprzątnięto, a odkurzone i przewietrzane przed zaczęciem i po skończeniu zajęć w taki sposób, aby nie rozpylać kurzu;

2) podłogi, ściany, okna, drzwi były czyste i szczelne;

3) odzież i obuwie nie były czyszczone w pomieszczeniach, przeznaczonych do pracy;

4) słuwalki napełniane co rana płynem odkażającym po wylaniu ich zawartości;

5) wszelkie wydaliny i przedmioty zanieczyszczone, gnijące i w stanie rozkładu były niezwłocznie usuwane;

6) nie palono tytoniu w pomieszczeniach, przeznaczonych dla niepalących;

7) dbano o utrzymanie pieców i lamp w takim stanie, aby nie wydzyślały kopciui i gazów szkodliwych.

§ 5) Winni przekroczenia przepisów rozporządzenia niniejszego podlegają karze w drodze administracyjnej na podstawie art 25 ustawy z dnia 25-go lipca 1919 roku w sprawie zwalczania chorób zakaźnych i innych chorób, występujących nagminnie (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 402), o ile czyn karygodny nie podlega karze surowej w myśl istniejących ustaw.

Agitator na urzędzie.

POD ADRESEM PANSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY.

Jest to niestety bolączką naszego urzędu państwowego, że na urzędy państwowe małą dostęp ludzie, których można nazwać wprost wrogami państwowości polskiej.

Dziele się to skutkiem tego, że kwalifikacje moralne i przeszłość tych ludzi nigdy nie są sprawdzane, a przy przyjeździe wystarczy protekcja jakiego ugrupowania politycznego, która jest tem skuteczniejszą im bardziej radykalny kierunek stronnictwo reprezentule.

Wyjątkowo wiele skandalów na tym tle mieliśmy do zanotowania na Kresach, gdzie bardzo często okazywało się, że ten czy inny urzędnik polski, piastujący poważne stanowisko, jest bądź zakapturzonym bolszewikiem lub wręcz płatnym szpiegiem sowietów.

W ostatnim czasie w Warszawie notowaliśmy dwa skandale tego rodzaju: jeden w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie wyższy urzędnik ministerjalny Maksymczuk był zwykłym szpiegiem, a przed kilku dniami w ministerstwie spraw zagranicznych urzędnika Littauera, przymknięto pod ciężkim zarzutem uprawiania szpiegowstwa, a który nawiasem mówiac na skutek

interwencji ministra sprawiedliwości zwolniony został z aresztu.

Nie chcemy narazie dociekać jak wysoką była ich wina, atoli musimy stwierdzić że i Łódź posiada swój skandal urzędniczy, jakkolwiek dotyczy on osoby znaczącej nie niżej postawionej. Chodzi mianowicie o jednego z kierowników Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Postępowanie tego pana najzupełniej uprawnia nas do twierdzenia, że na stanowisku kierownika urzędu Państwowego zajmuje się on agitacją komunistyczną... za co niestety jest wynagradzany ze skarbu Państwa.

W danym wypadku mamy na myśli kierownika IX biura rejestracyjnego Stanisława Bryla, który przed niedawnym czasem podczas swego urzędowania w pomieszczeniu biurze wysłuchując utyskiwań robotników na nikłość pobieranych zapomóg odezwał się do nich temi słowy:

„Jeżeli macie mało, to miejcie pretensję nie do nas, a do posłów, którzy biorą 1000 złotych miesięcznie, nie przy tym nie robią, rozleźdzałac daimo kolejami po całym państwie.”

Czas najwyższy brać za kije i wziąć się do fabrykantów.

Powinności byli głosować na 5-ke, a nie na 8-ke.

O ile z pierwszą częścią przemówienia p. Bryla zgodzić się możemy, a tyle nie możemy się zgodzić na to aby pan Bryl wypełniał sobie czas urzędowania zwykłą agitacją komunistyczną, podburzając robotników i agitacją całkiem wyraźnie na rzecz partii komunistycznej.

Uważamy więc że jeżeli chce on nadal uprawiać swą zbożną działalność, to powinien czynić to przynajmniej nie za pieniądze państwowe. A możeby tak Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy udzielił wyjaśnienia dlaczego podobnego urzędnika toleruje na stanowisku. (J. U.)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj premiera doskonałej komedii znakomitego dramaturga belgijskiego, H. Kistmaeckersa „Jaśnie pan portier”.

Jutro i w piątek „Jaśnie pan portier”.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj w środę dn. 11. lutego b. r. w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącym powodzeniem arcywesoła krotkowiła w 3-ach aktach R. Ruskowskiego „Wesela Fonsia”.

Bilety nabywać wcześniej można w cukierni W-go Piątkowskiego, Plac Wolności od 11 do 2 popoł. a od 5 popoł. do końca przedstawienia w kasie teatru.

We czwartek o godz. 8.15 wieczorem „Wesele Fonsia”.

— Otwarcie wystawy obrazów J. Hirszianga.

W niedzielę o 1-ej w południe w salach Grand-Kina odbędzie się otwarcie wystawy znanego i cenionego artysty malarza J. Hirszianga, który w ten sposób chce się pożegnać z Łodzią przed swoim wyjazdem zagranicę.

Wystawa ta, ze względu na talent ciekawie wypowiadającego się malarza, wzbudziła w mieście ogólne, słusznie uzasadnione zainteresowanie.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

W dwunastym dniu turnieju walczyły 4 pary: 1. Pinecki (Polska) — Weinura (Mandzurja) 2. Koehler (Niemcy) — Pogrzeba (Polska), 3. Bambulo (Ameryka) — Loevy (żyd. zap.) i 4. Sobieski (Polska) — Wilczek (Bytom).

W I parze Weinurę spotkał los kilku jego poprzedników: zemdleń w żelaznych Pleszczach Piłeckiego. Z początku walka równa. W 17 min. udało się Piłeckiemu chwycić Weinurę podwójnym nelsonem i utrzymać go w tej pozycji całe 4 minuty, po którym to czasie Weinura zemdał.

Arbiter uznał wynik za nierozstrzygnięty (?).

W II parze Koehler b. szybko załatwił się z Pogrzebą.

Trzecia walka, ogromnie brutalna i nieestetyczna, skończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W IV parze wynik był zgóry przesądzony i stosownie do przewidywań olbrzym Sobieski już w 3 min. pokonał swego przeciwnika.

Gog.

Komunikaty.

— Odczyt w Tow. Krajoznawczem.

(r) Na posiedzeniu Sekcji Przyrodniczej P. T-wo Krajoznawczego w piątek dnia 13. II Dr. Ark. Goldenberg wygłosi referat pt. „Gruczały dokrewne”.

— Tombola—Maskarada.

Staraniem P. P. w dniu 14-go b.m. w salach „Grand-Kina” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 72 odbędzie się „Tombola—Maskarada”; dochód z której przeznaczony zostanie na fundusz kulturalno—oświatowy funkcjonariuszów policji, oraz na budowę siedziby dla VI Komisariatu P. P. m. Łodzi.

Doniosły ten cel z pewnością poprze nasze społeczeństwo i licznym udziałem dopomoże do zrealizowania powyższego planu. Zaznaczyć przy tym musimy, iż „Tombola” zapowiada się świetnie, obfitować będzie w wiele bardzo ciekawych atrakcji i dla uświetnienia takowej artystów naszych teatrów przysposobili swój współudział.

Zakończenie Tygodnia Prasy Katolickiej.

W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie Tygodnia Prasy Katolickiej akademją w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej.

Już o godz. 7—ej sala wypełniła się publicznością. Akademję zagał p. dyrektor Maciński, zapraszając na asesorów ks. prałata dra Bączka oraz pp. Bogusławskiego, Sobczaka i Feliksiaka, poczem udzielił głosu prelegentowi ks. posłowi Kaczyńskiemu, który w krótkich lecz treściwych słowach przedstawił zebranym jak doniosłą rolę odgrywa prasa w życiu społeczeństwa.

Wykazał też szkodliwość wszelkiego rodzaju prasy rewolwerowej i pornograficznej — szerzącej deprawację i zgniliznę moralną wśród nieświadomych rzesz, a głównie wśród młodzieży szkolnej. To też głównym zadaniem uświadomionego społeczeństwa winno być zwalczanie tych rozkładowych czynników, który to obowiązek winien w wysokiej mierze stać się udziałem prasy narodowej i katolickiej.

Następnie zabrał głos poseł dr. Wacław Bittner, który w świetnie ujętym przemówieniu scharakteryzował istotę wszystkich naszych niedomagań w dziedzinie gospodarczej jak również i politycznej dochodząc do wniosku, że zło leży w nas samych i, że nie pomogą nam ani nowe ustawy, ani zmiana ordynacji wyborczej, zanim nie zmienimy nas samych i naszych charakterów.

Zmiana ta w pierwszym rzędzie powinna pójść w kierunku wzmocnienia zasad moralnych, w poszanowaniu węzłów rodzinnych — co będzie możliwe jedynie wtedy o ile zdobędziemy pełne uświadomienie narodowe i katolickie.

Polska jak przed wiekami, kiedy spełniała swą szczytną misję przedmurza cywilizacji, broniąc

Europy przed zalewem hord barbarzyńskich — dziś posiada do spełnienia tę samą misję, — a którą jest obrona Europy przed mackami polipa komunistycznego, którego cała destrukcyjna robota skierowana jest przeciwko wszystkim zdobyciom kultury, a głównie przeciw chrześcijaństwu.

Wtedy tylko będziemy w stanie oprzeć się komunizmowi jeżeli przeciwstawimy mu zdrowe zasady moralne oparte na religii i uświadomieniu narodowemu.

Dla budzenia tych właśnie zdrowych zasad powołane zostało Towarzystwo Prasy Katolickiej, które winno doznać jaknajszerszego poparcia od całego społeczeństwa polskiego.

Przemówienia obu prelegentów słuchacze wynagrodzili burzliwymi oklaskami.

Po przemówieniu posła dr. Bittnera zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Po wysłuchaniu w dniu 10 lutego r.b.

Posłów Dr. Wacława Bittnera i ks. Z. Kaczyńskiego o szkodliwości wrogi prasy, godzącej w nasze uczucia narodowe i katolickie, zebrani w Sali Rady Miejskiej Obywatele m. Łodzi uchwalają:

1) Wytrwale i niezłomnie pracować w duchu narodowym i katolickim

2) Stale budzić społeczeństwo do zwalczania pism wrogich narodowi polskiemu i kościołowi katolickiemu

3) Zachęcać cały ogół polski i katolicki do popierania prasy narodowej i katolickiej”.

Rezolucja ta została przez zebranych przyjęta jednogłośnie, poczem przemówieniem dyrektora akademja została zakończona. (ju)

Czasopisma.

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 6 (282) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 (XII) 1924 roku o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych. Regulamin dla Opiek Szkolnych w m. Łodzi sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej, kronikę miejską, przegląd samorządowy (z życia miast).

Adres Redakcji i Administracji: Po morska 18, I piętro, telefon 2—93.

— Wiadomości Statystyczne nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Ukazał się Nr. 3 Wiadomości Statystycznych o treści następującej:

Ceny hurtowe (wskaźnik tygodniowy skrócony)

Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy (Ceny giełdowe zbóż i ceny hurtowe).

Wydatki i dochody Państwa w roku 1924 Izby Rozrachunkowe.

Bank Polski. Obieg pieniężny. Kursy dewiz w Warszawie. Banki akcyjne.

Zasiewy ozime. Zatrudnienie w przemyśle. Bezrobocie. Produkcje górniczo—hutnicze.

Bibliografia.

— Nowe wydawnictwa.

W pierwszych dniach stycznia ukazały się na rynku księgarskim następujące książki, wydane nakładem księgarni Gebelshnera i Wolffa:

M. Gerson-Dąbrowska „Wielcy artyści”, w 2, z 90 ilustr. Wydanie obecne zostało przez autorkę znacznie rozszerzone w tekście i uzupełnione grupą nowych rycin, ilustrujących dokładnie twórczość wielkich mistrzów, natomiast usunięto z niego rozdział o polskich plastykach, który stanie się podstawą dla osobnego, obszernego tomu, poświęconego wyłącznie sztuce rodzimej. Czytelnik polski otrzymuje w książce p. M. Dąbrowskiej znakomity przewodnik, który zwięźle, jasno i popularnie zapoznaje go ze sztuką europejską.

Tadeusz Debicki „Z dziennika marynarza. Na pokładzie Lwowa z Gdańska do Rio de Janeiro i z powrotem”, z 23 ilustr. w tekście. Jest to nader interesujący opis

pierwszej dalekiej podróży morskiej statku szkolnego „Lwów”, opracowany przez uczestnika wyprawy. Książka ta zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród młodzieży.

Zofja Rogoszówna „Piosenki dziecięce”, muzyka St. Colonna—Walewskiego. Jest to praca pośmiertna zasłużonej autorki wydawnictw dla dzieci. Całość podzielona na trzy części, stosownie do trzech stopni trudności. Pierwsza przeznaczona jest dla całkiem młodych „pianistów”, druga zaś i trzecia stopniowo dla młodzieży, bardziej posuniętej w nauce gry na fortepianie. Źródłem z którego czerpała śp. Rogoszówna materiał do swoich piosenek, jest polska pieśń ludowa z tego samego źródła brał motyw do melodii autor części muzycznej. Książkę wydano luksusowo; okładkę, kartę, prześliczną treść i estetyczną stronę zewnętrzną, wydawnictwo to zasługuje ze wszech miar na polecenie.

Oprócz wymienionych wyżej nowości ukazało się nowe wydanie słynnej powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”, które dwie części stanowią tomy II i III wydania jej „Pism”.

Dalszy rozwój afery Barmatów.

(p) Berlińska panama bankowa zatacza coraz szersze kręgi. Przy sposobności rozpatrywania sprawy Barmatów przez Komisję śledczą Sejmu Pruskiego i Reichstagu, równo rzędnie ze śledztwem prowadzonym przez Prokuratorę państwową, wyszły na jaw nowe skandale, pozostające ze sprawą Barmatów w luźnym tylko związku. Badanie głównego ogniska korupcji wykryło, jak szeroko rozgałęziona była akcja, działająca na szkodę skarbu Państwa ze strony różnych banków i przedsiębiorstw handlowych, w której uczestniczyli najwybitniejsi przedstawiciele Reichstagu i b. Rządu.

Po Bauerze przysłała kolej na b. Ministra Komunikacji Hoeflega. I tu podczas śledztwa okazało się, że Hoefle działał w porozumieniu nie tylko z koncernem braci Barmatów i Kutiskerem, lecz jednocześnie i z całym szeregiem różnych drobniejszych przedsiębiorstw prywatnych. Koncernowi braci Barmatów jak już stwierdzonem zostało, ułatwił tytułu swego stanowiska kredyty rządowe w wysokości 15 milionów marek złotych, nie mając na to ze strony Barmatów absolutnie żadnego pokrycia. Niezależnie

nie jednak od Barmatów pozostawał również w kontakcie z Bankiem Depozytowym i Handlowym, bankiem, który w finansowych kołach berlińskich nigdy nie był uważany za poważne i solidne przedsiębiorstwo. Bank ten na rekomendację Hoeflego został u poważniony do zakupu dewiz dla państwa. Pod tym upoważnieniem podpisali się b. Kanclerz Rzeszy Stresemann i b. Minister Oeser. Owcześnie jednak komisarz giełdowy dr. Lippert i dyr. Fellinger nie mając zaufania do Banku Depozytowanego oparli się sta nowczo, aby mu powierzyć tak odpowiedzialną funkcję i wymogli na Stresemanna, że upoważnienie cofnął. Wówczas to Hoefle, który był się zaangażował w stosunku do tego Banku, chcąc mu dać pewnego rodzaju odszkodowanie, ułatwił dla niego z funduszów swego Ministerstwa pożyczkę w wysokości 5 miliardów marek. W niedługi czas po otrzymaniu tej pożyczki dyrektorowie Banku Wolpe i Klinotko uciekli zagranicę i dopiero teraz wysłano za nimi listy gończe.

Wobec tych dowodów obciążających Hoeflego, Urząd Prokuratorski wystąpił do Reichstagu z żądaniem wydania Hoeflego sądowni. Prawdopodobnie fakt ten nastąpi w przeciągu najbliższych 48 godzin. Zda się, że z podobnym wnioskiem Urząd Prokuratorski wystąpi również przeciw posłowi Lange-Hegermannowi, także o przekupstwo. Obaj ci posłowie t. j. Hoefle i Lange-Hegermann należą do centrum. Świadczy to, że lista posłów przekupionych przez Barmatów i inne banki obelmuje nie tylko socjaldemokratów ale inne partie, reprezentowane w „Reichstagu”.

O metodach działania Barmatów, szczególnie należących do ich koncernu firmy Ameksima, ogłasza berlińska „Börsenzeitung” ciekawe szczegóły. Po zrobieniu bilansu przez „Ameksimę” we wrześniu ub. r. miało się wrażenie, że towarzystwo to posiada kapitał zakładowy w wysokości 50 milionów złotych marek. Przytem do aktywów zaliczano np. „akcje budowlane krajów nad Dunajskich” przedstawiających rzekoma wartość ośm milionów marek złotych, aczkolwiek efektywna ich wartość była znikoma, gdyż składały się na nie prawie że bezwartościowe, drewniane baraki w Wiedniu. Akcje podobne służyły jako ewikcja przy uzyskaniu miliardowych kredytów rządowych.

Obok Barmatów, Banku Depozytowego i Tow. Spirytusowego Webera, wypłynęła wczoraj w związku ze śledztwem przeciw tym ostatnim nowa skandaliczna sprawa finansowa. W czasie biernego oporu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry Ministerstwo Gospodarstwa Krajowego, którem kierował wów czas ludowiec dr. Becher utworzyło kasę po mocy z której przemysłowcom w Zagłębiu Ruhry udzielano ogromnych kredytów. Okazało się teraz, że kredytów tych, których suma ogólna wynosi dwa miliardy marek złotych udzieliło Ministerstwo bez wiedzy i upoważnienia Reichstagu.

Ostatni ten przykład doskonale uzupełnia całokształt stosunków panujących w dzisiejszych Niemczech i daje nam dokładny obraz tego kraju, w którym ludzie odpowiedzialni, piastujący najwyższe godności w państwie dają się przekupywać i działają na szkodę skarbu. Coś złe się dzieje w państwie niemieckim!

Zbrojenie się Niemiec.

p) W angielskim numerze „Quarterly Review” umieścił generał Morgan artykuł p.t. „Rebrojenie Niemiec i co potem?” Artykułem tym zajęła się przeważnie prasa niemiecka, usiłująca obalić twierdzenie, że Niemcy nie wykonały warunków traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia.

Artykuł generała Morgana jest dla Niemiec ze wszelkich miar obciążający dlatego też prof. Ludwik Quidde w „Vossische Zeitung” poddaje go krytyce, mieniając, na liczbowych danych oparte wywody generała Morgana, „romansem detektywistycznym” i mało wiarogodną „fantazją”.

Generał Morgan dzieli historję rozbrojenia Niemiec na cztery okresy: 1) od wejścia w życie traktatu wersalskiego aż do konferencji w Spa w lipcu 1920 r. 2) aż do okupacji Rubry 3) okres okupacji do zdjęcia kontroli, 4) czas inspekcji komisji kontrolnej.

W pierwszym okresie posiadali Niemcy zwyż 500.000 wyborowego wojska, 35.000 armat, 7.000 fabryk amunicji i wielkie zapasy amunicji. Ponadto było dążeniem rządu niemieckiego, by „reichswehrę” utrzymać w sile 200.000 mimo, że traktat pokojowy wyznaczył 100.000 żołnierza. Organizacja „reichswehry” miała na celu, żeby Niemcy mogły w razie potrzeby rozporządzać odpowiednią armją, której zaopatrzenie nie przedstawiałoby żadnej trudności, gdyż zajęłyby się tem istniejące komisje demobilizacyjne, urzędy aprowizacyjne i t. p.

Temu wyrafinowanemu systemowi bądź to jawnego bądź tajnego przeciwdziałania wersalskim postanowieniom — położył koniec układ w Spa. Wielkie sprzysiężenie niemieckie zostało wykryte, lecz tylko częściowo. Zniesiono wprawdzie organizacje demobilizacyjne w istocie mobilizujące, ale stary system komend okręgowych landwehry pozostał pod nazwą — urzędów aprowizacyjnych, które mają ewidencję nad rocznikami.

Generał v. Seeckt posiada teraz świeżo, bo od r. 1921 wywieszoną 500.000-ną armję, nie licząc roczników z przed 1921 r. Policja bezpieczeństwa jest również tylko maskowanym wojskiem linjowym i jest identyczna z reichswehrą, której oddziały stanowią kadry dla pułków armji niemieckiej.

Co się tyczy materiału wojennego — odkryła komisja kontrolna w 150 wypadkach za wiedzą władz niemieckich ukrywane zapasy. W jednej z fabryk saskich znaleziono 589 armat, sporządzonych dopiero w 1919 r.

Prócz tych wykrytych składów, muszą jednak istnieć i niewykryte, zapewne w większej liczbie, a statystyka wydanych i zniszczonych armat jest niezgodna z istotnym stanem rzeczy.

Prof. Quidde wzywa rząd niemiecki do zajęcia stanowiska wobec artykułu generała Morgana, gdyż „psuje on atmosferę przed traktowaniem w sprawie zniesienia okupacji”. Morgan podkreśla bowiem bezskuteczność wszelkiej kontroli i zaleca utrzymanie okupacji zwłaszcza zaś mogunckiego przyczółka mostowego.

Jeżeli Morgan widzi niebezpieczeństwo w sprawności niemieckiego przemysłu — polemizuje prof. Quidde — to nie można tego nazwać naruszeniem traktatów. Prawda bowiem jest — przyznaje Quidde — że niemiecki przemysł i maszynowy mógł by w ciągu roku przystosować się do fabrykacji broni a przemysł chemiczny w trzy miesiące rozpocząć fabrykację gazów trujących, ale zawsze trzeba na to czasu i nie można tego w zupełnej uskutecznić tajemnicy.

Trzeba raz wreszcie skończyć z tą całą kampanją, a obowiązkiem rządu jest to uczynić — oświadcza Quidde — jeżeli Niemcy mają dojść wreszcie do uwolnienia z pod okupacji sfery kolońskiej.

O uzyskanie cennego dzieła sztuki.

(k) Przed dwoma miesiącami skradziono, z gabinetu dziekanatu wydz. Sztuk pięknych Uniw. Stefana Batorego w Wilnie autoportret Aleksandra Orłowskiego, wykonany akwarelą. O kradzieży tej zawiadomiły na tychmiast władze wileńskie wszystkie ekspozytury śledcze w kraju, a między innymi także ekspozyturę śledczą pod „Telegrafem” w Krakowie.

Śledztwo na terenie Krakowa ujęło w swe ręce kom. na Kraków-miasto nadkom. Maruniak wraz z kom. Woźniczka i wyw. Nyczem.

Niebawem śledztwo doprowadziło do pozytywnych rezultatów. Mianowicie w toku niezwykle ryzykownych poszukiwań i energicznego śledztwa ustalono, że skradzione dzieło sztuki przywieziono z Warszawy do Krakowa i że tu sprzedaż tego obrazu zajęła się pewna kobieta i mężczyzna na wysokim stanowisku.

Za obraz ten oferenci zażądali 20.000 zł.; dla braku zgody co do umówionej ceny — dzieło wyjęto z ram i pocztą odesłano z powrotem do Warszawy.

Nadmienić należy, są artystyczne ramy obrazu odebrano w pewnym prywatnym mieszkaniu przy ul. Rajskiej i złożono w tut. eksp. urzędu śledczego.

Odnalezienie cennego dzieła sztuki po winny tut. władze policyjne poczytać sobie jako prawdziwy sukces.

Skradziony obraz należy do najwybitniejszych dzieł malarstwa polskiego z początków XIX w. Skradziony autoportret jest w dorobku Orłowskiego dziełem klasycznym. Opublikował o nim artykuł i poraz pierwszy zreprodukował prof. Jerzy Remer w nr. „Alma Mater Vilmensis” (1924). Znakomita w charakterze i technice akwarela 36 i pół X28 i pół cm.) pochodzi z r. 1817. Ma się niemal wrażenie, że nosi na sobie ślady geniuszu rembrandtowskiego. Portret poza widocznym opanowaniem techniki malarskiej odznacza się głęboką siłą i poezją wyrazu.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ ZA ZABÓJSTWO KOCHANKI.

(k) Swego czasu Stef. Flienger, 22-l. czeladnik młynarski z Welanowa pow. Śmigiel, Wielkopolska, utrzymywał stosunek miłosny z Marią Kowalczakówną.

Chcieli się pobrać, ale małżeństwu była przeciwna matka jego, która nakłoniła go do zaniechania zamiaru. Flienger uległ matce, ale nie wiedział, jak rozzerwać stosunek z Kowalczakówną, zbyt silnie zadzierżgnięty. Najprostszym wydawało mu się zgładzenie kochanki.

Pewnego wieczora zabrał z sobą rewolwer i udał się przed dom kochanki. Tu stanął przed oknem oświetlonej izby i czekał na stosowną chwilę. Nie długo czekał; w chwili gdy Kowalczakówna zbliżyła się do okna — wymierzył i cełnym strzałem powalił ją trupem na miejscu.

Obecnie Izba Karno w Lesznie skazała go na śmierć.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następujących!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Największy szlagier sezonu!
Najnowsza genialna realizacja króla reżyserów JOE MAY'A

Hrabina Paryża

Wielki sensacyjny dramat w 4 serjach (24 aktach).
Serja I-sza pod tyt. „Tragedja miłości” w 6 aktach.
Mia May w roli hrabiny Moreau. Emil Jannings w roli księcia Ombreda. Eryka Glesner w roli kokoty Lucie.
Włodzimierz Gajdarow w roli Andre Rabatin.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w Mazurka pod kier. n. Z PILARSKIEGO (429)

Rządca

samotny pod dyspozycję potrzebny zaraz. Kopje świadectw przesyłać: Dominium Krempa, poczta Poddebice 41r-1

Łózka

z matercami, szafa dębowa krzesła dęb. i meble kuchenne tanio do sprzedania. A. Bauer, Żelazna 9 a, przy Rokicińskiej 412-1

Sklep spożywczy

z mieszkaniem w samym rynku do sprzedania tanio z powodu choroby. Wiadomość na miejscu w Będkowie w pow. Brzezińskim. przystanek Wolbórka Ignatowicz. 408-1

Kalixst Swiatkowski Pianista.

przyjmuje zaproszenia na wieczorki, na żądanie trio-kwartet ul. Zgierska 11-8 39-3

Maskaradowe

kostjumy damskie i męskie do wypożyczenia Gdańska 64, m. 12, I piętro, M. Naborowski. 418-3

Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby i śluby. Ceglana 62, telefon 27-88. 724-110

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia ogrodnicze polecają skład

L. Jasińskiego

prowadzone od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Armii 10.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Kawaler

samotny, lat 25, posiadający sklep z dystrybucją w odpowiednim punkcie, poszukuje inteligentnej pociągającej z kapitałem 2 tys. Zł. z którą zawarłby związek małżeński. Oierły do Rozwoju pod „Samotny”. 414-3

URZĄD SKARBOWY
POCZTAJÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

Łódź, dnia 10 lutego 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Pocztajów i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje zajętych ruchomości u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 19-go lutego 1925 r. między godz. 19 rano a 4 po południu:

1. Szpiro L., Zawaczka 6, 15 sztuk 1 ółw. towaru na ubrania uczniowskie.
2. Jeiski Mojżesz, Cegielniana 26, szafa, lustro, tremo, kozetka
3. Oryns Sz., Konstantynowska 48, lustro, tremo, kredens stołowy, kredens kuchenny, toaleta, garderoba z lustriami, kanapa luksusowa kryta pluszem, dwie szafy, umywalka marmurowa.
4. Szlachetka Majer, Zielona 28, pianino, kredens pokojowy, otomana kryta ceratą.
5. Wartecki Samuel, Zielona 3, pianino, kredens czarny z lustrem, szafa do garderoby czarna, lustro tremo, szafa biała do garderoby i bielizny, szeslong kryty gobeliną, stół jadalny i 5 krzeseł krytych ceratą, zegar wiszący, otomana z lustrem kryta pluszem zielonym, stół w saloniku, 4 krzesła i 1 fotel kryty gobeliną, dwa słupki czarne do kwiatów.
6. Cichociński, Andrzeja 46, kredens pokojowy z lustrem czarna dywanowa, lustro, tremo, zegar stojący.
7. Nowak Daniel i S-ka, Andrzeja 46, kredens pokojowy, otomana dywanowa, lustro tremo, szafa do bielizny, szafa do książek.
8. Rzeźbiak Adam, Zielona 3, skrzynka mydła do prania, 10 tużnic mydła toaletowego, 10 kilo waty hidroskopijnej, 20 butelek wody kolońskiej.
9. Acskóczy Ica Majer, Piotrkowska 58, 30 pledów.
10. Ledersztajn Nusen i Rosen Chaim, Kilińskiego 44, kredens stołowy luksusowy, zegar duży stojący, stół, 5 krzeseł, fotel kryty skórą, szafa z lustriami, toaleta z lustriami, 2 ręczne stoliczki, stolik i dwa krzesła kryte materia, dwa żyrandole, kredens kuchenny jasny, stół, szafka do węgla wieszak duży z lustrem.
11. Celberg A. Sienkiewicza 22, kasa ogniotrwała mała, dwa amerykańskie biurka i dwa fotele, dwa małe biurka, 3 krzesła i 1 fotel, kanapa i dwa krzesła kryte ceratą, kanapa i dwa fotele koszykowe, stolik okrągły i szafka, szafa do książek, biurko, dywan, 6 kawałków chodnika, 5 lamp elektrycznych, 13 sztuk towaru wełnianego paltowego, 7 sztuk towaru wełnianego ubraniowego, 47 paczek przędzy czeskiej, wata czarna, całe wyposażenie łóżka i komnaty śienne oszklone i półki.
12. Lichtenstein Marek, Piotrkowska 98, 30 sztuk towaru wełnianego ubraniowego.
13. Lewin i Kępczyński, Kilińskiego 44, pianino, kredens stołowy z lustriami kryształowymi, zegar duży stojący, biurko fotel, szafa z lustrem.
14. Liliński Lewo L., Zielna 11, otomana kryta pluszem, stół i 6 krzeseł zwyczajnych i stolik, szafa do rzeczy, kredens kuchenny i stół, dwa żyrandole do elektryczności, zegar ścienny, lustro wiszące.
15. Herman Władysław, Pomorska 19, kredens, szafa do garderoby z lustrem, kanapa kryta pluszem, kozetka, stół i cztery krzesła.
16. Wajsa Szmul Chaskiel, Pomorska 17, 100 sztuk chustek czułych wełnianych.
17. Geiszer Eryk, Al. 1-go Maja 7, pianino.
18. Izrael Eiman, Ponciska 25, szafa do garderoby, zegar szafkowy stojący, lustro w metalowej ramie, cztery krzesła
19. Fetkef A., Wschodnia 43, szafa z lustrem do garderoby.
20. Szereszewscy K. S. i B., Piotrkowska 83, 5 sztuk trykotiny różnych kolorów, razem 72 mtr.
21. Czołofeder P., Piotrkowska 69, lustro tremo.
22. Fincelask Chaim, Piotrkowska 85, kasa ogniotrwała duża biurko z szufladami.
23. Swiatłowski, Kon i Brener, Łąkowa 5, Piotrkowska 49 11 sztuk towaru półwełnianego 330 mtr.
24. Rozenbaum W., Gdańska 44, szafa, garderoba z lustrem dużym, kozetka z kołdrą pluszową, stolik i trzy krzesła, szafa duża z lustrem do rzeczy, kredens pokojowy, kredens pomocnik, toaleta z lustrem, zegar stojący szafkowy duży, stół i 10 krzeseł.
25. Rajchman Mojżesz, Cegielniana 8, kasa ogniotrwała, biurko, otomana, lustro, umywalka, szafa do książek.
26. Friede Aron Hersz, Południowa 23, kredens, stół, 6 krzeseł
27. Gutsztadt Lejzer, Cegielniana 26, szafa, maszyna do szycia, lustro, otomana, zegar ścienny, szafa do książek.
28. Szydłowski H. L., Cegielniana 36, 100 sztuk towaru wełnianego różnego gatunku.
29. Bratsztajn Szlama, Cegielniana 12, szafa z lustrem, umywalka, lustro, kozetka, 8 foteli, otomana, ceratą kryta, zegar ścienny.
30. „Irena” Wygodzki Dawid, N. Cegielniana 52, maszyna do prasowania mydła, 2 dziesiętne wagi.
31. Szpigiel Wolf, Zachodnia 59, maszyna do skrecania.
32. Wrocławski M., Piotrkowska 33, dwie dębowe szafy, lustro tremo, dębowy kredens, dębowy stół i 6 krzeseł.
33. Wald Jakób, Piotrkowska 83, kasa ogniotrwała.
34. Tondowski M., Piotrkowska 31, 50 paczek przędzy bawełnianej białej, 8 paczek przędzy wigoniowej.
35. Lipszyc Alter, Kilińskiego 73, kredens czarny, kanapa kryta pluszem z lustrem, zegar ścienny, 12 krzeseł czarnych.
36. Zweig U. S., Traugutta 12, kredens ciemno-dębowy upiękuszony kryształami, zegar meblowy, biurko, lustro z konsolką jasno dębowe, lustro półwalne.
37. Deresz Szulem, Kilińskiego 77, kredens, pianino.
38. Kaufman Mendel, Kilińskiego 50, pianino.
39. Izbicki Lajb, Pomorska 13, pianino, kredens luksusowy, kanapa, zegar duży, stół rozsuwany, 10 krzeseł, garderoba oszklona, kasa ogniotrwała, toaleta.
40. Silberszad Nuchem, Południowa 28, kredens luksusowy, pomocnik kredensu, szafa do książek oszklona.
41. Bornsztajn Mendel, Wschodnia 44, kredens stołowy, zegar duży, kanapa oszklona, garderoba oszklona, toaleta oszklona, kasa ogniotrwała, stół rozsuwany, 12 krzeseł, 300 paczek przędzy bawełnianej.
42. Szpigiel Fajga, Południowa 28, kredens, pianino, kanapa, lustro, stół, 12 krzeseł, samowar niklowy.
43. Piaskowski Abram, Kamienna 16, kasa ogniotrwała, 1000 ciustek zimowych wełn., 19 sztuk kortu dąskiego po 25 mtr. w sztuce, 300 sztuk ciustek damskich kolorowych wełn., kanapa, kryta ceratą.
44. Zylberberg B-cia M. i T., Zielna 7, meble nowe.
45. Rabinowicz Szewel, Zielna 36, 100 mtr. tow. wełn. ubran
46. B-cia Dobrzyńscy Leopold i Maurycy, Zielna 38, pianino rzeźbione żółte, kredens, tremo.
47. Wajskohl Lajbuś, Cegielniana 49, kredens ciemny z lustrem, otomana kryta skórą, stół rozsuwany, 6 krzeseł wyściełanych, landszaft.
48. Frohman i Zelichowski, Piotrkowska 88, 80 sztuk po 35 mtr. towaru wełnianego, damskiego.
49. Myślubórski Dyonizy, Kilińskiego 86, kredens, otomana, stół i 10 foteli.
50. B-cia Kon i Trunk, Piotrkowska 66, dwadzieścia sztuk towaru wełnianego, granatowego po 35 mtr. sztuka.
51. Birnbaum Jonas, Sienkiewicza 6, kredens luksusowy, z pomocnikiem, pianino, stół i 6 krzeseł, kozetka.
52. Gnatt Pinkus, Piotrkowska 56, kredens luksusowy z pomocnikiem.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) Podmuniński.

LUNA

Dziś premiera!

Głośny film współczesny

„HRABIA COHN”

(„Tragedja przechrzty“)

451

Wzruszający dramat w 8 aktach podług głośnej powieści Pawła Langescheidt'a.

W rolach głównych:

Xenia Desni i Bernd D'Aldor

— Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. M. Chwata. —

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Wiosna się zbliża. Jest to pora, gdy każdy powinien mieć coś nowego. Polecam dla pań: gabardiny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popelicy, szewioty, crepe de chine, tafta, mesalina, chermez, aksamit, welwet. Dla panów: bostony, kamgarny, gabardiny, spodniowe. Piłtno białe, widzewskie i żyradowskie, purpur matracowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, gobelinowe, sukienki, prześcieradła, ręczniki, chusteczki, etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie dzienne i nocne koszule. Koldry pluszowe pikowe i dużo innych artykułów. 382

— Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —

Anna Laferska

Powróciła

i przyjmuje nadal od 9-12 i od 3-7.

Pracownia Gorsetów Łódź, Piotrkowska 182, oficyna parter.

Poleca: różnego rodzaju gorsety, pasy poperacyjne, pasy zwyczajne, higieniczne i okolicznościowe, Brustosze, staniki, prostotrzymacze, Przetasonowanie, reperacje i pranie gorsetów. UWAGA: wyrównywanie figur Piotrkowska 182 oficyna parter. 255-6

Znana z przed wojny najlepsza pracownia kostjumów i płaszczy damskich
K. Drabikowski
obecnie ul. Karola 20, m. 11.

Poleca na nadchodzący sezon wiosenny kostjumy płaszcze damskie z własnych i powierzonych materiałów w wykonaniu pierwszorzędnym. Najświeższe modele już nadeszły.

W uwzględnieniu obecnej sytuacji ewentualnie spłata ra- (398-4) tami.

Uczelnia Praktycznej Handlowości

312-

PAWEŁ KIN, Karola 8.

Rozpoczęcie nowych kursów wszelkich nauk handlowych

15 lutego,

**Drobne ogłoszenia**

Kupno i sprzedaż:

AAA Obrączki ślubne wszy-
stkie fasony, pier-
ścionki, koleczyki z gwarancją,
zegary, zegarki najtaniej kupić
można. Brzezińska 10, Jan Fla-
cek. 411-27

Okazyjnie do sprzedania do-
m o dwóch mieszkaniach
z ogródkiem. Wiadomość na
miejscu, ul. Nowo-Sikawska 36
396-2

Sprzedam sklep spożywczy
Wólczańska 218, wiadomość
w sklepie. 400-2

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty. Rosen,
Piotrkowska 88. 385-5

Hartowa sprzedaż maszyn do
szycia. Ceny fabryczne. Per-
ta i Pomorski. Łódź, ul. Piotr-
kowska Nr. 69, w podwórzu.
155-3

Chart roczny do sprzedania
(suka) rasa angielska. Sta-
cja Łódź-Kaliska, dom kolejow-
y Nr 1. 406-2

Sklep spożywczy do sprzeda-
nia. Konstantynowska 78.
409-5

SKRZYPCE kupie. Oferty z
ceną do Rozwo-
ju pod „Skrzypce”. 359-4

Różne:

Akuszerka Kapecka przyjmuje
zamówienia pań miejsco-
wych i zamiejscowych. Rzgow-
ska 7. 47-5

Potrzebna gospodyni wiejska
do drobiu i trzody. Wyma-
wane dobre świadectwa i grun-
towna znajomość swego fachu;
pensja od umowy. Oferty: Wil-
amów, poczta Szadek. 354-2

Potrzebna starsza kobieta ucz-
niwa do służby na przycho-
dzie. Latomska 40, 1-sze pię-
tro prosto w schody. 395-1

Stangret-woźnica trzeźwy po-
trzebnym. Cegielniana 68, Kul-
piński. 403-2

Panienska chce iść na mieszka-
nie do samotnej kobiety. Ofer-
ty pod „Mieszkanie”. 392-1

**Leczenie zębów
i jamy ustnej**

ul. Piotrkowska № 86, dom Petersilge.

Porada bezpłatna. Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz 9 do 8 wiecz bez przerwy. 355

Ważne dla wszystkich Pań!Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu
Gold creamu toaletowego

— Inb —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko
biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszy-
stkich aptekach i składach aptecznych. 95**Lecznica Chorób Zębów H. Pruss**

LEKARZA-DENTYSTY

145 Piotrkowska 145.

za plomb., oraz wrawianie zębów. Ołatańska p. taksy 1/3

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek

Od 9 lutego do 22 b. r. Dla młodzieży dozwolone

Pierwszy raz w Łodzi!

Cyrano de Bergerac

Wielki tłum według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda.

Dla dzieci i młodzieży:

Ogniste znamię.. Nelly, wychowanka cowboya, dramatw 6 aktach. Nad program: **Wychowanie fizyczne**, film nauk.**Początek seansów:** dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4,50

dla dorosłych o g. 6 i 8,30 wiecz.

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży I miejsce 25 gr., II 20 gr

III 10 gr., dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr III 30 gr.

Zakład ślusarsko-mechaniczny
odstąpię. Oferty pod „W” w
„Rozwoju”. 394-2

Pokój duży frontowy z posa-
dzką na parterze odstąpię
zaraz wiadomość: Cegielniana
92, w sklepie tytoniowym. 407-2

Stenografii kurs bezpłatny.
Zapisy 12 lutego. Piotrkow-
ska 116, m. 12. 410-1

Akuszerka Drzymałowa. Piotr-
kowska 223. —8

Zgubione dokumenty

Lopiński Roman zgubił książ-
kę zeczke wojskową wydaną z
P. K. U. w Łodzi. 405-2

Jadwig Malowafówna zgubi-
ła matrykulę ze szkoły p. H.
Milfłaszewskiej. 408-3

Brzeziński Władysław zgubił
paszport polski wyany z
gm. Wodzierady. pow. Jaski. 393-2

Koloziejska Zofia zgubiła pa-
szport polski wydany w Ło-
dzi. 398-2

Musiński Stanisław zgubił o-
ciąg z ksiąg staty ludności
wydany w Łodzi. 399-2

Zewal Michał zgubił dowód o-
sobisty wydany w Łodzi. 401-2

GENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wyraz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, sagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcyden- sowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 8-ej po- 8-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed- niego sawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.